Nr. 1. We Lwowie Sobota dnia 1. Stycznia 1887. Rok XX.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 cnt. od wiersza.

Od wydawnictwa.

DZIENNIK POLSKI

PISMO POLITYCZNE,

wychodzące we Lwowie od lat 20-tu, wydawane będzie począwszy od dnia 1. stycznia 1887 **codziennie o godzinie 8. rano, nie wyłączając niedziel i świąt.**

Nadto do numeru niedzielnego dodawanym będzie arkusz **dodatku literackiego**, zawierający artykuły treści beletrystycznej i naukowej, nowele, poezje, oraz dłuższą powieść w odcinku, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych.

Pomimo znacznego podwyższenia kosztów takiego wydawnictwa (P. T. prenumeratorowie otrzymają w roku o **65 numerów więcej**), **nie podwyższa się ceny prenumeraty**, która wynosi we Lwowie miesięcznie **zł. 1·50**, kwartalnie **zł. 4·50.**

Na prowincji zaś z przesyłką miesięcznie **2 zł.**, kwartalnie **6 zł.**

Za doręczanie we Lwowie Dziennika do domu dopłaca się miesięcznie 20 ct., kwartalnie 60 ct.

Ekspedycja została w ten sposób urządzoną, że Dziennik będzie doręczany do domu już o godzinie 8 rano.

Pojedyncze numera sprzedawane będą w administracji i w składach tytoniu (trafikach) **po 6 ct.**

Umówiliśmy się z wydawcą warszawskiego **BLUSZCZU najlepszego pisma polskiego literackiego dla kobiet, z dodatkiem mód, wzorów, haftów, krojów i t. d. wychodzącego raz na tydzień z każdorazowem dodaniem arkusza powieści** mocą której możemy doręczać naszym P. T. Prenumeratorom

BLUSZCZ

za dopłatą do prenumeraty

we Lwowie	miesięcznie	50 ct.
	kwartalnie 1 zł.	50 ct.
na prowincji	miesięcznie	80 ct.
	kwartalnie 2 zł.	40 ct.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

Ze statystyki Galicji.

Dr. Tadeusz Rutowski, kierownik oddziału statystyki przemysłu i handlu w istniejącem przy Wydziale krajowym biurze statystycznem, ogłosił obecnie nader cenną publikację p. t. „Rocznik statystyki Galicji za rok 1886" (zeszyt I.).

Celem tej pracy jest, wiadomości o stosunkach kraju naszego, porozrzucane w rozmaitych kosztownych i niedostępnych dla ogółu dziełach, albo też luźne i porozrzucane, podać do użytku podręcznego, zebrane, ułożone w ład i uzupełnione do ostatnich czasów. Pozwolimy sobie przytoczyć z książki dra Rutowskiego niektóre szczegóły statystyczne, charakteryzujące nasze stosunki.

Obszar Galicji wynosi 78.497 kilometrów kw. i stanowi ona 26 procent całego obszaru Austrji (bez Węgier). Ludność naszego kraju wynosiła z dniem 31. grudnia 1885: 6,253.311 mieszkańców — 27 procent ludności Przedlitawji. Na jeden kilometr kwadratowy przypada 76 mieszkańców, na jedną gminę 918, na jeden obszar dworski 50 mieszkańców.

Ostatnie obliczenie ludności odbywało się w Austrji 31. grudnia 1880; wówczas wynosiła ludność Galicji 5.958.907 m. W tej zaś liczbie było katolików rzymskiego obrządku 2,714.977 czyli 45·5 procent, unitów wschodniego obrządku 2,510.408 czyli 42 procent, żydów 686.596 czyli 11·5 proc., ewangielików 40.190 czyli 0·7 procent itd.

Według języka towarzyskiego, było używających w potocznem życiu języka polskiego 3,058.400 czyli 51 procent, ruskiego 2,549.707 czyli 43 procent, niemieckiego 324.336 czyli 5·5 procent (tj. 40.000 Niemców prawdziwych i około 280.000 żydów, którzy zapisali się w konskrypcji jako Niemcy; reszta żydów zapisała się jako używająca języka polskiego w potocznej mowie).

Z oświatą bardzo cienko u nas. Najwyższy stan oświaty wykazuje miasto Kraków, gdzie ilość umiejących czytać i pisać dochodzi do 58 proc., we Lwowie do 53 procent.

Z wyjątkiem tych dwóch miast stołecznych w całym kraju zresztą, z małemi tylko wyjątkami, ilość umiejących czytać i pisać spada niżej 25 procent, są zaś niektóre górskie powiaty, gdzie ilość piśmiennych utrzymuje się nawet poniżej 5 procent ogólnej liczby ludności.

Pod względem organizacji wyznań przedstawiał się stan rzeczy z końcem roku 1880 w Galicji, jak następuje:

Kraj podzielony jest na cztery dyecezje rzymsko-katolickie: lwowską, krakowską, przemyską i tarnowską, z których największa co do obszaru jest lwowska, obejmuje bowiem obszar 51.728 kilometrów kwadr. Pod względem ilości wiernych najliczniejszą jest przemyska dyecezja, która liczy 885.062 dusz; najmniejszą jest dyecezja krakowska: 4.131 kilometrów kwadr. i 487.777 dusz. Łacińskich dekanatów jest w całym kraju 106 z 803 parafiami i 1.722 duszpasterzami; jeden duchowny wypada na 1.625 wiernych.

Greko-katolickich dyecezyj jest trzy: lwowska, przemyska i stanisławowska, z 88 dekanatami, 1.737 parafiami i 2.121 duszpasterzami: jeden duchowny przypada na 1.266 wiernych.

Ormian (katolików) jest w całym kraju 2724; posiadają oni własnego arcybiskupa we Lwowie, ich 9 parafij z ogólną liczbą 14 duszpasterzy stanowi trzy dekanaty: jeden duchowny przypada na 194 wyznawców, czyli mniej więcej na 40 rodzin, licząc po pięć głów na rodzinę.

Klasztorów było w r. 1782 w całym kraju 219: cesarz Józef II. zniósł 15 klasztorów, tak, że ich liczba zeszła do r. 1784 do 104. W r. 1880 było w Galicji 162 klasztorów z zastępem 2069 zakonników i zakonnic. W 50 latach od 1830 do 1880 wzmogła się liczba zakonników o 105%, zakonnic o 693%, przybyło zaś klasztorów 87.

Uniwersytety mamy dwa: w Krakowie Jagielloński, kompletny z czterema fakultetami: teologicznym, filozoficznym, prawniczym i medycznym, i we Lwowie z trzema wydziałami — bez lekarskiego.

Uniwersytet Jagielloński liczył w roku szkolnym 1885/86 109 sił nauczycielskich, w tej zaś liczbie 57 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, a w półroczu zimowem 1066 słuchaczy. W budżecie państwowym preliminowano na jego utrzymanie 367.670 guld.

Uniwersytet lwowski posiadał 61 sił nauczycielskich (w tem 35 profesorów) i 1030 słuchaczy; kosztował 177.200 guldenów.

W Krakowie najliczniejszym jest wydział medyczny, na który uczęszcza przeszło 400 słuchaczy, we Lwowie prawniczy, który liczy stale 500—600 słuchaczy.

Szkoła politechniczna we Lwowie z czterema wydziałami: inżynierji, budownictwa, mechaniki i technologji chemicznej, liczyła w ubiegłym roku szkolnym 42 sił nauczycielskich — 15 z rangą profesorów; słuchaczy około 200. Budżet zakładu wynosił 96.250 guldenów. 65% słuchaczy poświęca się naukom inżynierskim, najmniej mechanice, bo 7%. Cyfry ogólnej ilości słuchaczy naszej Akademji technicznej, tudzież mała ilość uczniów wydziału mechaniki charakteryzują nasz kraj ubogi w przemysł.

Stosunek narodowości w trzech naszych szkołach akademickich przedstawiał się w r. 1883/4, jak następuje (w procentach):

	Polacy.	Rusini.	Niemcy.
Uniwersytet w Krakowe	97·3%	2·0%	0·5%
Uniwersytet we Lwowie	64·6 „	35·0 „	0·1 „
Szkoła politechniczna we Lwowie	95·9 „	2·9 „	0·6 „

Na innych Uniwersytetach austrjackich jest około 600 słuchaczy z Galicji, w technicznych Akademiach 180; w Akademji sztuk pięknych w Wiedniu 13; w Akademji handlowej 23.

Szkół średnich mamy 33 — w tej liczbie 27 gimnazjów, 6 szkół realnych; jedno gimnazjum przypada na 3000 kilom. kwadrat. i na 220.000 mieszk. jedna szkoła realna na 13.000 kilom. kw. i na miljon prawie mieszkańców.

Gimnazja liczą około 11.000, szkoły realne razem niespełna 1000 uczniów. Według wyznań dzielili się uczniowie szkół średnich:

katolików rzyms. obrz. było w r. 1884	7180	=63%
„ greck. „ „ „	1939	=17 „
żydów „ „	2142	=18 „

Wzrost ilości żydów w galicyjskich szkołach średnich w dziesięcioleciu od 1875 do 1884 wynosi 81 procent.

Szkoły specjalne posiadamy następujące (w roku 1884):

Rodzaj zakładów	Ilość zakł.	Licz. naucz.	Frekw
Seminarów nauczyciel.	9	149	1155
Szkoły gospodarcze: rolnicze, leśne i t. d.	13	86	317
Akademja sztuk piękn. w Krakowie	1	12	105
Szkół przemysłowych	47	236	4666
Szkół muzycznych	7	31	662
Szkoła weterynarji i kucia koni	1	9	65
Szkoła akuszerji	2	2	64
Innych specjalnych	41	482	2748

Szkoły ludowe w Galicji w r. 1884:

Ogólna ilość szkół 3387, które służą 3855 gminom z 4,448.716 mieszkańcami; uczęszcza do nich 414.000 dzieci. Nie posiada zaś dotąd szkół 2376 gmin z 1,349.692 mieszkańców. Szkoły ludowe kosztują rocznie 1,696.998 guldenów.

Szkół ludowych z polskim językiem wykładowym jest 1212 = 45%, z ruskim 1376 = 51%, z niemieckim 86 = 3%.

Szkół talmudycznych czyli t. zw. chajderów, o ile znane są władzom i urzędownie uznane, mamy przeszło 1000.

Ciekawe są szczegóły, zebrane przez dr. Rutowskiego o stosunkach prasy w Galicji. Oto niektóre cyfry z podanych przez niego tabel:

	Ilość	Przyrost w porównaniu z rokiem 1875:
Pism polskich:		
1875	52	—
1884	102	96%
Pism ruskich:		
1875	[illegible]	—
1884	21	260%
Pism niemieckich:		
1875	2	—
1884	2	—
Pism hebrajskich:		
1875	6	—
1884	12	100%

W ogóle rozesłano w roku 1875 krajowych pism perjodycznych 1.164.589 egzemplarzy, tak iż $0_{,2}$ egzempl. jakiejś gazety w owym roku, zaś w r. 1884 rozesłano 5,922.000 egz., mniej więcej po 1 numerze na głowę rocznie.

W roku 1885 wydrukowano w Galicji: czasopism polskich 4,645.944 egzemplarzy, ogólnej ilości 85%; ruskich 573.000 = $10_{,6}$%: niemieckich 22.690 = $0_{,39}$%: hebrajskich 193.740 egz. = $3_{,56}$%.

Według zajęcia licząc, wynosi ludność rolnicza 4,419.636 czyli 74%, przemysłowców 456.502 = $7_{,7}$%, kupców 216.864 = $3_{,6}$%, urzędników wszelakiej kategorji 192.814 = 3%, właścicieli domów i kapitalistów utrzymujących się z renty 99,302 czyli $1_{,7}$%, robotników ze zmiennem zajęciem 495.954 czyli $8_{,32}$%.

Z ogólnego obszaru 7,849.699 hektarów gruntów przypada na własność państwa 3%, na majoraty $0_{,37}$%, na wielką własność ziemską $37_{,45}$%, na wł. gmin $4_{,76}$%, na drobną wł. ziemską $54_{,36}$%. Na podstawie szacunku katastralnego czysta wartość

gruntów w Galicji wynosi .	490,402.813	złr. w. a.
Wartość budynków	315,234.805	„ „
Suma wartości własn. nieruch.	805,637.618	złr. w. a.

Od r. 1857, odkąd włościanom przyznano wolność dzielenia gruntów, do r. 1883 zwiększyła się liczba samoistnych posiadaczy gruntów z 584.675 na 1,569.844 i gdy dawniej przypadało na jedną posiadłość $13_{,4}$ hektara, teraz liczy się na jedną rodzinę włościańską $3_{,9}$ hektara.

Kolej lokalna.

(Linja z Tarnopola w południowym kierunku do Zaleszczyk z odnogą do Okop.)

Na posiedzeniu dnia 20. października 1883 r. powziął Sejm krajowy uchwałę, którą zwrócono uwagę Rządu, że najżyzniejsza część naszego kraju tj. powiaty trembowelski, skałacki, borszczowski, horodeński i zaleszczycki, w których podatek gruntowy przy nowej regulacji podniesiony został o 100 proc., nie posiada obecnie i pomimo budowy kolei Transwersalnej nie otrzyma z wielkim dla państwa, jak i dla kraju uszczerbkiem, kolei żelaznej. Wezwano więc z powyższych powodów Rząd o jak najrychlejsze uposażenie tych okolic odpowiedniemi linjami kolejowemi w kierunku od Tarnopola ku południowi.

Na powyższą uchwałę odpowiedział p. minister handlu, że już w r. 1884 przedłożyli właściciele dóbr Władysław hr. Baworowski i August hr. Starzeński Ministerstwu handlu projekt budowy wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, a mianowicie linji z Tarnopola w południowym kierunku do Zaleszczyk z linją poboczną do Okop. Co do projektu tego przeprowadzoną została rewizja trasy dnia 16. czerwca 1884 r. Ze względu na objekcje podniesione przy komisyjnej pertraktacji ze strony Ministerstwa wojny przeciw kierunkowi trasy kolei Tarnopol-Zaleszczyki, kompetenci o koncesję widzieli się spowodowanymi wypracować nowy projekt i przedłożyć go Ministerstwu handlu celem ewentualnego zarządzenia ponownej rewizji trasy.

Według tego nowego projektu, trasa wytknięta została z Tarnopola prawym brzegiem Seretu na Jagielnicę do Skały, a nadto przyjęto do projektu linje poboczne projektowanej kolei lokalnej z Proszowa do Skałatu, z Jagielnicy do Zaleszczyk i z Teresina do Iwania pustego.

Nowy ten projekt wzięty został za podstawę rokowań między kompetentami o koncesję a jeneralną Dyrekcją austrjackich kolei państwowych, względem ewentualnego objęcia przez państwo ruchu na wschodnio-galicyjskich kolejach lokalnych. Zmieniając ułożony przez jeneralną Dyrekcję austrjackich kolei państwowych projekt [illegible] prowadzenia ruchu, zażądali powyżej wymienieni kompetenci w podaniu o koncesję z dnia 7. maja 1885 całego szeregu daleko sięgających ustępstw, które też w znacznej części rzeczywiście przyznane mu zostały reskryptem Ministerstwa handlu z dnia 8. stycznia 1886 r., l. 7520. W obec takiego stanu rzeczy, p. minister handlu oznajmił w powołanym na wstępie reskrypcie, że dopiero wówczas mógłby wejść bliżej w sprawę wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, jeżeliby przez wymienione powyżej osobistości lub przez innych kompetentów o koncesję, którzy jak to się samo przez się rozumie, musieliby być przedsiębiorcami godnymi zaufania i rozporządzającymi potrzebnym kapitałem — przedstawione zostały stanowcze i obowiązujące wnioski co do zrealizowania i finansowego zabezpieczenia całego przedsiębiorstwa wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, lub niektórych przestrzeni częściowych tego przedsiębiorstwa.

Korespondencje.

Kraków 29. grudnia.

(Ryg kanadyjski. — Upadek fabryk. — Przyłączenie gmin za Wisłą do Starostwa krakowskiego. — Bytność ex-delegata Badeniego i asanacja Banku.)

Pierwsza w kraju fabryka maszyn rolniczych pod firmą L. Zieleniewski w Krakowie, założona w roku 1850, pracuje obecnie nad złożeniem jednego kompletnego rygu kanadyjskiego, tj. zupełnego przyrządu wiertniczego z lokomobilem. Koszta zestawienia wynoszą około 10.000 złr. Ryg ten będzie niezawodnie na przyszłorocznej wystawie krakowskiej rolniczo-przemysłowej.

Do rzędu upadku w mieście naszem większych zakładów fabrycznych, zaliczyć należy młyny królewskie własności ongi Konstantego hrab. Reya, obecnie jakiejś spółki z Drezna, która zakład ten traktuje po macoszemu do tego stopnia, iż rzadko kiedy cały młyn jest w ruchu. — Także i p. Leopold Reich, właściciel znanej na cały świat fabryki mebli z giętego drzewa „Józef i Jakób Kohn" — zaniechawszy przed trzema laty w Krakowie w zupełności fabrykacji stołków, zamierza również zwinąć swe wielkie tartaki w Krakowie położone — a zatrudniające bardzo wielu robotników.

W skutek budowy mostu na Wiśle dla kolei Circumwalacyjnej, noszą się z myślą gminy Ludwinów, Zakrzowek, Kapelanka, Borek i Łagiewniki, udania się do przełożonych władz z prośbą o przyłączenie ich do Starostwa krak.

Od wczoraj bawi w Krakowie Kazimierz hr. Badeni, były delegat; jak zapewniają mnie, przybył on na narady partji konserwatywnej — odbywające się częścią na Szlaku, częścią pod Baranami, w sprawie assanacji Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Badeni na ten cel miał udzielić kwotę 50.000 złr.

P. Uzarski, radca i komisarz rządowy tegoż Banku, w obec poufnych instrukcyj otrzymanych ze Lwowa, ma się domagać tym razem jak najenergiczniej uregulowania wszystkich spraw bieżących tej instytucji — a p. radca Krumłowski, komisarz rządowy Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Krakowie, domaga się zwrotu około jednego miljona złr., z którą to kwotą instytucja ta przyszła ongi w pomoc Bankowi galicyjskiemu, a którejw myśl przepisów o bezpieczeństwie pupilarnem na bieżącym rachunku i w asygnatach, nadal pozostawić nie może — choćby miało nawet przyjść do żądania ustanowienia kuratora.

Wiedeń 28. grudnia.

(Kwestja naftowa znowu na scenie. Fałszywe informacje półurzędowe).

(R.) Ministrowie węgierscy pp. Tisza i Szapary przybyli dziś do Wiednia celem ponownego podjęcia przerwanych na czas dłuższy pertraktacyj ugodowych. A ponieważ kwestja naftowa zawsze jeszcze stanowi *punctum saliens* ugody, więc jej to przedewszystkiem dotyczyć będą konferencje ministerjalne. Jeżeli na załatwienie [illegible] znajdą pp. ministrowie środek, który zadowoli obie [illegible] urzędowa *Budap. Corr.* poprzedziła te [illegible] węgierskich [illegible] wartoby umieścić w jakiem archiwum ku wiecznej pamięci rzeczy — taką odznaczał się nieprawdziwością. Oto organ ten podaje jako rzecz autentyczną, iż Rząd austrjacki zainterpelował był Rząd węgierski, czy tenże obstaje jeszcze przy wniosku ministra Szaparego, na podstawie którego sprawa miała być załatwioną zapomocą oclenia, względnie zaś opodatkowania nafty już rafinowanej (dopiero po wyjściu tejże z rafinerji) i czy byłby skłonnym do podjęcia ponownych rokowań na tle tego wniosku. Wyglądało to zupełnie tak, jak gdyby Rząd austrjacki zaczął kapitulować i pierwszy chciał powrócić do rzeczy, którą niegdyś stanowczo odrzucił. Wiadomo przecież, że wniosek węgierskiego ministra finansów, na pozór zgodny w zasadzie z wnioskiem Suessa i niby najsprawiedliwszy w świecie, w istocie rzeczy taką przewagę w szczegółach nadawał nafciarstwu węgierskiemu i węgierskiemu skarbowi, że go Rząd austrjacki wcale przyjąć nie mógł i uznał za niemożliwy nawet do dyskusji. Wydawało się też więcej niż dziwnem, że nagle ni ztąd ni zowąd nastąpić mogła tak gruntowna zmiana zapatrywań.

Tymczasem najbardziej dziwną wydała się wiadomość ta tutejszym sferom rządowym, którym ani się śniło o tem, co zawierał komunikat półurzędowego organu peszteńskiego. Zaledwie też doba upłynęła, pospieszył *Fremdenblatt* ze sprostowaniem doniesienia swej koleżanki. Okazało się teraz, że *Budapester Correspondenz* była najfałszywiej poinformowaną, gdyż w doniesieniu jej nie było po prostu ani słowa prawdy. A mianowicie nieprawdą było, jakoby Rząd austrjacki był stroną interpelu-

Ostatni dzień roku.

Mroźno było i sucho; ciemny zimowy błękit zasiał się gwiazd miljonami, noc rozpostarła czarne swe skrzydła nad miastem, a z nią konał ostatni dzień tego roku. Za niedługą chwilę rok nowy zajaśnieje nad światem, łudząc go świetnemi nadziejami jak jego poprzednicy...

Na ulicach miasta pomimo spóźnionej pory ruch i gwar panował; roili się ludzie tłumami, spiesząc gdzieś na zabawę, bo rok stary wesoło zakończyć wypada, i z uśmiechem powitać nowy, choćby ten uśmiech był tylko mimowolnym wynikiem chwilowo podrażnionych nerwów.

Skończyło się dziękczynne nabożeństwo w kościele i pobożni tłumnie wychodzić poczęli.

Ciemno ubrana młoda kobieta wysunęła się z przybytku Bożego i szybko przebiegać zaczęła zaludnione ulice. Twarz gęstą woalką okryła i przyspieszając kroku, jak cień sunęła się po białym śniegu, między wesołymi smutna, pośród tłumu sama jedna...

Uciekała prawie przed tem ogólnem weselem, [illegible]y ją to drażniło, jeżeli podniosła spuszczoną [illegible] to tylko zobaczywszy kogoś tak samotnego, jak ona. Wtedy nie biegła tak szybko; [illegible]nik taki zdawał się jej być kimś znajomym, [illegible]wnym, choć nie miał tak bogatej, jak ona [illegible]ży, choć okryty łachmanem, był on jej bliższy w smutku...

Jednak ubogi ani bogaty, strojny ani żebrak, nikt na nią nie zważał: dzisiaj każdy był tylko sobą zajęty.

Zawróciwszy w jedną z piękniejszych ulic w pobliżu kościoła, młoda kobieta weszła do domu, w którym mieszkała, przeszła szybko sień i wschody i znalazła się na pierwszem piętrze.

Pokój, do którego weszła, był duży, elegancki, lampa zwieszając się od sufitu łagodne rzucała światło na wytworne urządzenie sypialni. Stolik przy większej ottomanie zarzucony był nowemi książkami, dziennikami; elegancki koszyczek do roboty leżał z napół wyrzuconą, zaczętą robotą, a przed kominkiem, na którym jasny płonął ogień, stał miękki fotelik i para ciepłych pantofelków czekała. W przyległym pokoju po dźwięku szkła i sreber, można się było domyślać przygotowań do herbaty.

Usłużna panna służąca zdjęła futro z pani, zapytując o rozkazy, ale ta milcząco głową tylko dała jej znak, że niczego nie potrzebuje i zamiast usiąść na przysuniętym dla niej fotelu przy kominku i użyć całej rozkoszy ogrzania się przy ogniu, pospieszyła do pustego ciemnego salonu i tam w najciemniejszym zakątku rzuciła się na siedzenie.

Jasne światło padające od latarni z ulicy, pręgami kładło się po posadzce salonu; czasami blask od latarni przejeżdżającego powozu mignął, jak błędny ognik, gubiąc się w cieniu.

Wesoły gwar uliczny nie ustawał, i dochodził aż tutaj, jak dziwna mięsza ina głosów ludzkich, śmiechu, jęku, stuku kopyt końskich, donośnego nawoływania przekupniów i stangretów, a między tem wszystkiem monotonny odgłos dzwonka od sani tętniał, jęczał, dzwonił i milkł w oddali, żeby wkrótce zabrzmieć znowu...

Samotna kobieta wciąż nieruchomo siedziała. Dwa razy służący przychodził z oznajmieniem, że herbata gotowa, dwa razy milczenie było mu odpowiedzią. Za trzeciem dyskretnem odezwaniem, podniosła się nagle i krótko oświadczyła, że dziś jeść nie będzie.

Wtem muzyka się gdzieś ozwała, tony jakby walca, czasami porywające, ochocze, to znów tęskne, melodyjne, do marzeń raczej niż do tańca zachęcające. Gwar uliczny przerywał i plątał melodję, która czasem dochodziła jak jęk jaki, cichy, żałośny, to znów fałszywym zabrzmiała akordem, jak pieśń pogrzebna.

Młoda kobieta drgnęła... ten walc! ach! ona go znała... Rozkoszna melodja jego wplątała się we wszystkie jej wspomnienia...

Zbliżyła się do okna rozżalona, ciekawa, zkąd dziś ją te tony dochodziły?...

W kamienicy naprzeciw wszystkie okna na pierwszem piętrze światłem jaśniały, to bal... Tam się bawią, tańczą, śmieją, a ona tutaj?... Och! ten walc!...

Oparła czoło o zimne szyby i patrzała.

Tam, za szklannemi taflami naprzeciwko, lekkie w balowych strojach postacie przesuwają się przed jej oczyma jak w latarni magicznej, nęcąc ją ku sobie, wprowadzając w czarowne koła wspomnień...

Widzi się tam między nimi, w lekkiej jak one szacie, z wyrazem prawdziwego wesela w oczach, pełna rozkoszy, nadziei, i tak szczęśliwa!... Szczęśliwa szczęściem dziecka, któremu cały świat się uśmiecha, szczęśliwa jak wszystkie niewinne, niedoświadczone istoty, które nie spodziewają się, jakiemi katuszami opłacać trzeba nieraz chwilę tego, co się szczęściem nazywa.

Tony walca brzmiały tak teraz czarownie, upajająco... ona tańczy z nim... z tym wybranym, za którym cała jej niewinna dusza przemawia, do którego lgnie serce jak magnes do żelaza. W melodję walca wplotły się jego słowa, któremi przemawiał do niej tego wieczora, aby zostać w sercu na zawsze, słowa magiczne, stanowiące o całem jej szczęściu, przyszłości...

Och! ten walec!... ten walec czarodziej!

Młoda kobieta nie widzi już ani okien oświeconych, ani lekkich postaci snujących się w sali. Unosząc się na tonach melodji goni w przeszłość oczami duszy, tonie w uroczych wspomnieniach, które łzą żalu zaciemniły jej oczy...

Maj był na niebie, pełen słońca, woni kwiatów, pełen słowiczego śpiewu... Natura cała przyoblekła się w godową szatę, a deszcz śnieżystych kwiatów lecąc z grusz i jabłoni znaczył srebrnemi śladami drogę, którą postępowali wracając z kościoła, gdzie mu wiecznie ślubowała miłość...

Słońce zaszło wspaniale, złotą łunę zostawiając na zachodzie, i pierwsze gwiazdy migać zaczęły na czystym błękicie, gdy oparta na ramieniu ukochanego stała wśród zieleni i bzów kwitnących, które długie, tajemnicze cienie rzucały na jej suknię białą...

O! szczęście pierś jej rozpierało... a było go wszędzie pełno, w niej, w około niej.

I wierzyła ślepo, i była pewną, że tak jak jest, zawsze zostanie... Wszak czytała upojenie w oczach ukochanego, słyszała jego słowa szeptem wypowiedziane, przeczuwała je raczej...

Zdala znów odezwały się tony czarownego walca. Melodja, która obojgu tak dobrze była znaną, pociągała ich ku sobie, zapraszając do udziału w ogólnem na ich cześć weselu...

A potem?... potem nigdy już tego walca nie słyszała.

Przeszła przez zwykłą kolej życia. Zakosztowa czary szczęścia, i nagle odjętą jej ona została. Ten który kochał, przysięgał,—opuścił i znienawidził...

Zamarło w niej serce, szczęście we łzach się rozpłynęło i została sama jedna...

Walc ucichł nagle.

Kobieta skryła twarz w dłonie. To lepiej że już tego walca nie słyszy! Wesołe jego tony nie zgodne z tem co w jej sercu się dzieje!

W salonie naprzeciw poważne uroczyste tony tryumfalnego marsza się ozwały. Co to znaczy? Wszak nie do tańca zagrano im tę melodję pełną siły?

Spojrzała w okna: tam coś dziwnego się dzieje! Ściskają się, całują... ho! to dwunasta wybiła! rok nowy się zaczął!...

Dłoń młodej kobiety zaciska się kurczowo na poręczy krzesła, oczy zachodzą niby mgłą... w duchu liczy lata, w przeciągu których jest samą...

Dziś, ani jutro, żadna dłoń przyjazna nie wyciągnie się do niej, nikt życzeń nie złoży, nie doda otuchy... a życie może jeszcze długie!

Osunęła się na siedzenie, i znowu słucha walca, który zabrzmiał z nową siłą, słucha, jak opowieści o dawnych, dobrych czasach, i zdaje jej się, że leży już w trumnie, bo ruszyć się nie może, ani uciec od tych wspomnień...

Oh! żyje jeszcze! bo ją serce bardzo boli!

Nemo.

jącą — przeciwnie, był nią Rząd węgierski. Przedmiotem pytania był wprawdzie wymieniony wniosek Szapary'ego, ale p. Dunajewski nietylko nie okazał się skłonnym do przyjęcia go, lecz przeciwnie zastrzegł się stanowczo, że przystępując do omówienia sprawy naftowej, ani myśli odstąpić od raz zajętego stanowiska, opartego — jak wiadomo — na żądaniu takiej zmiany przepisów, dotyczących oclania nafty, ażeby przemycanie surowicy falsyfikowanej stało się rzeczą niemożliwą. *Fremdenblatt* dodał jeszcze od siebie, że Rząd austrjacki w ogóle odstąpił od zamiaru załatwienia kwestji naftowej w drodze ustawodawczej, to jest — jeżeli dobrze rozumiemy — nie żąda już ani podwyższenia cła, ani zmiany podstaw oclenia surowca, ogranicza się zaś jedynie na żądaniu owych zmian w przepisach wykonawczych, od którego to żądania w żadnym razie nie odstąpi.

Jakim sposobem przyszedł półurzędowy organ węgierski do swojej wiadomości, w to nie wchodzimy, konstatujemy jedynie z całem zadowoleniem, że wiadomość ta była zupełnie fałszywą. Co zaś do rzeczy samej, to nic nowego na razie powiedzieć nie da się o niej. Jeżeli Rząd austrjacki wytrwa przy swojem i przeprze zmianę przepisów wykonawczych tak, ażeby fabrykowanej surowicy nie podciągano pod rubrykę surowicy naturalnej, w takim razie sprawa naftowa, nawet bez podwyższenia cła, załatwioną zostanie w myśl interesów naszego kraju.

O nic bowiem nie chodzi, tylko o uniemożliwienie tolerowanego dotychczas przemytnictwa, które jest jedynem źródłem konkurencji przechodzącej siły przemysłu naszego.

Obawiamy się jednak, że i tym razem pertraktacje nie doprowadzą do końca, jeżeli członkowie Rządu węgierskiego przyjechali tu z tem fałszywem mniemaniem, że Rząd austrjacki gotuje się do ustępstw i skłania się do przyjęcia żądań węgierskich. W takim razie rozczarowanie ich będzie przykrem i może wszystko popsuć.

„Kolenda dla dyplomacji:"

Półurzędowa *Post* berlińska zamieściła temi dniami uwagi godny artykuł pt. *Die Weihnachten der Diplomatie* o wzajemnym stosunku Niemiec, Austro-Węgier i Rosji. Groza obecnej sytuacji — zdaniem tego organu — datuje się od 14. listopada, w którym to dniu hr. Kalnoky miał znany wykład o kwestji bułgarskiej w węgierskiej Delegacji. Od tej chwili nieprzyjazny ton rosyjskiej prasy w obec Niemiec stawał się coraz ostrzejszym, a do groźnej jej postawy przyczynił się nie mało upadek Freycinet'a w dniu 4. b. m., który właśnie zajęty był stworzeniem znośnego stosunku Rzeczypospolitej z Niemcami.

Oprócz ewentualnej ingerencji Austro-Węgier mogłaby Rosja w podbiciu Bułgarji w takim razie być powstrzymana, gdyby Porta znów rzuciła się w objęcia Anglji. Wprawdzie w ten sposób sprowokowałaby Turcja przeciw sobie nowy atak ze strony Rosji, atoli Anglja, chcąc utrzymać cenne posiadłości swoje w Azji, nie może prowadzić lepszej polityki, jak właśnie wywołując i popierając [illegible] dla emancypacji bałkańskich ludów—tem snadniej, [illegible] niezawodnie miałaby w tem przedsięwzięciu [illegible] i owego sprzymierzeńca.

W obec takiej zawikłanej sytuacji leży rękojmia [illegible] pewności, gdzie nastąpi pierwszy wybuch nagromadzonego materjału eksplodującego. Wprawdzie to gwarancja podejrzanej wartości, atoli Niemcy skorzystają z czasu, aby nieuniknionym następstwom nadać jak najmniej szkodliwy kierunek.

Owe powody, o których niemiecki minister wojny Bronsart v. Schellendorf wyraził się przed wojskową komisją parlamentarną, że przyczyniły się do przyspieszenia przedłożenia wojskowego — upatrywać należy we wrażeniu, sprawionem wśród kompetentnych sfer rosyjskich przez budapeszteńskie obrady delegacyjne. Wprawdzie na miejsce Freycinet'a przyszedł do steru minister równie nie usposobiony zaczepnie, mimo to jednak i pomimo zapewnień pokojowych widocznem jest z postawy całej Francji, że opinja ogólna w tym kraju wierzy w nadejście godziny odwetu.

Chwilowo, jak długo Rosja i Turcja dążą wspólnie do złagodzenia (?) kwestji bułgarskiej, nie grozi nic pokojowi. Niebezpieczeństwo dla pokoju tkwi jednak w tem, że ostatecznie Rosja chwyci się w obec Bułgarji takich środków, które wywołają ingerencję Austrji. Owóż nadchodzący rok rozstrzygnie stanowczo, czy konflikt austro-rosyjski wybuchnie, lub też czy Rosja na razie Bułgarji zaniecha, aby zwrócić się przeciw temu mocarstwu, które uważa za właściwy punkt oparcia austro-węgierskiej monarchji.

Własność byłego poselstwa polskiego w Rzymie.

Czytamy w *Kurjerze paryskim*: Rząd carski przywłaszczył sobie prawo władania kościołem i domami poselstwa polskiego w Rzymie. Jest to bezprawna własność. Carowie noszą wprawdzie tytuł królów polskich, lecz w obec zniszczenia Królestwa Polskiego i wcielenia go do carstwa rosyjskiego, nie mogą być uważani za następców królów polskich. Wspominamy o tem nieprawem władaniu, słyszeliśmy bowiem o zamiarze Rządu carskiego sprzedania tego kościoła i domów do niego należących. Jest to kościół świętego Stanisława biskupa w Rzymie z całym kwadratem domów przez królowę Bonę wybudowanych a przynoszących dzisiaj piękną intratę. Za czasów niepodległości Polski, posłowie polscy pobierali dochód z tych domów, pielgrzymujący Polacy w nich się zatrzymywali i gościnę znajdowali, a w kościele św. Piotra odbywały się kazania po polsku i nabożeństwo dla Polaków. Dzisiaj niestety odepchnięto nas od tej własności. Rząd carski wystawia kościół św. Stanisława, pełen polskich pamiątek oraz przyległe domy na licytację za 600.000 franków, ale nie byłoby nawet licytacji, gdyby mu dano tę sumę. Ojcowie Zmartwychwstańcy lepiejby zrobili, gdyby byli zakupili ten kościół i domy, zamiast budowania nowego kościoła i zakupienia domu w okolicy Monte-Pincio. Obawa jest, że kościół św. Stanisława z domami polskiego poselstwa może uledz zburzeniu, jeżeli nie znajdzie się bogate polskie zakonne zgromadzenie lub jaka bogata polska pani lub pan, z chęcią nabycia go na własność.

Wypadki na Wschodzie.

Kurjer Warszawski ogłasza w sprawie bułgarskiej następujące telegramy własne:

Londyn 28. grudnia. Rząd angielski otrzymał wiadomość, że ciągłe zbrojenie się Turcji i wysyłanie wojsk na granicę ma na celu okupację Rumelji, i na podstawie tego faktu wzięcie w swe ręce inicjatywy w załatwieniu sprawy bułgarskiej. Wiadomości te spowodowały pamiętną groźbę *Morning Postu* i wpłynęły na dalsze postanowienia gabinetu angielskiego, w skutek których lord Churchill podał się do dymisji, a restauracja księcia Battenberga stanęła na porządku dziennym.

Sofja 28. grudnia. Według nadeszłych tu wiadomości, zależeć będzie dalszy obrót spraw bułgarskich od tego, czy książę Aleksander wybór ponowny z rąk Sobranja przyjmie, i czy w oczekiwaniu pozwolenia mocarstw zechce przybyć do Sofji. Każde postanowienie ze strony księcia będzie tylko następstwem porozumienia z Anglją. Jeżeli gabinet angielski istotnie popierać zechce restaurację ks. Battenberga, będzie to dowodem, że w Londynie przeważyło zdanie, iż bez wojny sprawa wschodnia w obecnem jej stadjum załatwić się nie da.

* * *

Korespondent berliński *Wien. Tagblt.* twierdzi, wrzekomo na podstawie dobrych informacyj, że ks. Aleksander odpowiedział deputacji, nakłaniającej go do powrotu, iż w obec dzisiejszych stosunków myśl taką musi stanowczo odrzucić, nie czyni tego jednak zasadniczo i bynajmniej nie przesądza przyszłości.

* * *

Na innem miejscu zapewnia *W. Tagblat*, że pogłoska, która obiegała temi dniami po Wiedniu, — jakoby ks. Aleksander wracał do Sofji i ponowny wybór jego przez „Sobranje" miał być wnet faktem dokonanym — jest co najmniej przedwczesną i jeżeli w ogóle się sprawdzi, że książę udaje się z Londynu — gdzie obecnie bawi — na Wschód, w takim razie celem tej podróży będzie niewątpliwie tylko wizyta u króla Karola w Bukareszcie.

* * *

Nowoje Wremja zamieszcza *communique*, mające pochodzić z kół dyplomatycznych, które ostrzega przed wojną z Austrją. Wojna z Austrją, mówi pomienione *communique* — mogłaby doprowadzić do takich samych następstw, jakie miała wojna z Turcją. Bez narażenia się na niebezpieczeństwo osiągnięcia niepomyślnych rezultatów nawet w razie odniesionego zwycięztwa, mogłaby Rosja tylko w takim razie uderzyć na Austrję, gdyby Niemcy zezwoliły na podział krajów austrjackich, czego w tej chwili spodziewać się nie można.

* * *

Prawit. Wiestnik ogłasza aprobowaną przez cara instrukcję względem zwołania rezerw wszystkich rodzajów broni na wypadek mobilizacji.

* * *

Pełnomocnik bułgarski dr. Vulkovics—jak donoszą ze Stambułu—przyjmowany był w dniu 27. bm. przez tureckiego ministra spraw zagranicznych Saida paszę i ambasadora rosyjskiego p. Nelidowa. Obudwu tych mężów stanu zapewniał dr. V., że Rejencja pragnie gorąco jak najszybszego rozwiązania obecnego przesilenia i jak najprzyjaźniejszych stosunków z Rosją i Turcją. Co do wyboru nowego księcia, naród bułgarski—były słowa dr. V.—życzy sobie ujrzeć na tronie ks. Waldemara, ks. Ferdynanda Koburskiego, lub ks. Oldenburskiego, pod żadnym jednak warunkiem ks. Mingrelji. Said pasza i Nelidow mieli odpowiedzieć reprezentantowi bułgarskiemu niemal temi [illegible] słowy: Obecna Rejencja [illegible] ustąpić, jej miejsce ma zająć Rząd nowy, któryby posiadał zaufanie całego kraju (!), wreszcie postulaty Rosji muszą być spełnione. Nadto Said pasza dodał ze swej strony pogróżkę, że Porta prześle wkrótce do Sofji *ultimatum*, grożące okupacją turecką Wschodniej Rumelji, jeżeli Rejencja nie uczyni zadość żądaniom Turcji i Rosji.

W sprawie budowy nowego teatru.

(*m.*) W obec zbliżającego się terminu expiracji przywileju Skarbkowskiego, od kilku lat już toczy się w Magistracie kwestja budowy nowego teatru. Pomimo bliskiego terminu upływu przywileju (r. 1892) sprawa tak ważna bardzo mało posunęła się naprzód i zachodzi uzasadniona obawa, że stolica kraju może się znaleść w położeniu, że pozostanie bez sceny. Przerwa taka może nawet potrwać lat kilka, na wypadek bowiem gdyby fundacja hr. Skarbka nie zgodziła się na dalsze zatrzymanie teatru w gmachu, gdzie się tenże mieści obecnie, Lwów nie posiada odpowiedniej sali, gdzieby choć tymczasowo ulokować teatr.

Obecnie nieco gorliwiej zajęła się budową nowego teatru Rada miejska i sprawa ta była wczoraj na porządku dziennym obrad.

Referentem sprawy był radny p. Rewakowicz, którego sprawozdanie podajemy w całości:

„Budowa teatru we Lwowie nie jest jak wiadomo, nowym projektem. Myśl do niej powstała już przed 4 laty, zaraz po katastrofie Ringteatru wiedeńskiego, kiedy nasze władze miejskie po troskliwej rewizji teatru Skarbkowskiego przyszły do stanowczego przekonania, że teatr ten może być tolerowanym najdalej tylko do upływu przywileju z rokiem 1892. W tym duchu poczyniono zarządzenia i zdano sprawę Namiestnictwu tudzież Wydziałowi krajowemu, prosząc go, aby sprawę budowy nowego teatru wziął w swoje ręce.

Wydział krajowy odmówił inicjatywy dowodząc, że jestto sprawa czysto lokalna i w pierwszej linji załatwioną być powinna przez gminę. A skoro środki do jej przeprowadzenia będą już zapewnione, natenczas on gotów jest wystąpić przed Sejmem z odpowiedniemi wnioskami, celem subwencjonowania budowy także funduszami krajowymi.

Urząd budowniczy miejski ułożył z tego powodu rodzaj memorjału do Reprezentacji miejskiej, w którym wychodzi z zapatrywania, że z oświadczeniem tem Wydziału krajowego należy się liczyć i przystąpić bezzwłocznie do przygotowań, aby projekt mógł być uskuteczniony.

Koszta gmachu odpowiadającego wymaganiom wszelkim oblicza on na 600.000 złr., a pokrycie chce znaleść w utworzeniu funduszu przedewszystkiem gminnego, przez wstawianie corocznie do budżetu i kapitalizowanie po 10.000 złr., która to kwota z chwilą rozpoczęcia budowy miałaby być podwyższoną do 30.000 złr. rocznie. Oprócz tego liczy na 100.000 złr. subwencji krajowej, a resztę proponuje pokryć pożyczką hipoteczną.

Niestety memorjał ten pozostał bez echa aż do kwietnia bież. roku, w którym to czasie Sekcja II. (finansowa) Rady miejskiej wybrała specjalną komisję do popchnięcia sprawy. Komisja ta zbadała przedewszystkiem przez umyślną ankietę gmach istniejący, czy i jakim nakładem dałby się przerobić. Ankieta złożona z samych ludzi fachowych, przyszła do przekonania, że rekonstrukcja odpowiednia istniejącego teatru wymagałaby 250—300.000 zł., a wydatek ten byłby dla gminy stracony, gdyż po upływie 30 lat dzierżawy, gmina musiałaby ustępywać z budynku nie swego.

Na podstawie tego orzeczenia komisja teatralna uchwaliła podjąć stanowczo projekt budowy nowego teatru. Magistrat, Sekcja V. (organizacyjna) i Sekcja II. zgadzają się również z tem. Mianowicie Sekcja organizacyjna zaproponowała szereg uchwał, z których pierwsza odnosi się do uznania potrzeby budowy, druga do utworzenia komitetu budowlanego dla wyszukania odpowiedniego placu, ułożenia planów i kosztorysów i obmyślenia środków finansowych, trzecia zaś dąży do zawiązania funduszu budowlanego przez odkładanie coroczne i kapitalizowanie kwoty 15.000 zł.

W punkcie utworzenia takiego funduszu Sekcja finansowa odmienny stawia wniosek i chce, aby do budżetu na rok 1887 wstawić tylko 10.000 zł. na koszta przedwstępne projektu, a resztę pozostawić obradom komitetu teatralnego, utworzyć się mającego z reprezentantów Rady miejskiej, Wydziału krajowego, obywatelstwa, dziennikarzy itp.

Rada miejska prawie bez dyskusji uchwaliła wszystkie wnioski Sekcji V. z wyjątkiem ostatniego. Celem zawiązania funduszu budowlanego ma być wstawioną do budżetu w przyszłym roku kwota 10.000, zaś w następnych po 15.000 zł. Wnioski Sekcji finansowej *ipso facto* upadły."

KRONIKA.

Lwów dnia 31. grudnia.

Od wydawnictwa. Następny numer *Dziennika Polskiego*, tj. 2-gi, wyjdzie w niedzielę rano o godzinie 8-mej. Prenumeratorowie odbierający sami nasze pismo, raczą numer ten odebrać w niedzielę najnajpóźniej do godziny 1. w południe, gdyż po południu będzie administracja zamkniętą.

Nr. 3-ci *Dziennika Polskiego* wyjdzie w poniedziałek rano również o godzinie 8-mej.

Prenumeratorowie zamiejscowi zechcą i w niedzielę i w poniedziałek posłać na pocztę, gdyż w oba te dnie numer będzie już rano na miejscu.

Dodatek literacki dołączony zostanie do numeru poniedziałkowego. W odcinku książkowym tego dodatku zaczęliśmy drukować wyborną nowelę z angielskiego R. E. Françillon'a p. n. „Jakób Heiling, dziwak-zegarmistrz."

Nekrologja. Alojzy Niewiarowicz, oficer wojsk polskich z r. 1831, zakończył życie w Peszcie. — W Warszawie zmarł oficer wojsk polskich z 1831 roku Maksymiljan Poraj Jasiński w 80 roku życia.

Kalendarz. Sobota (1. stycznia): Nowy Rok — Mieczysława. Wschód słońca o godz. 7. min. 58, zachód o godz. 4. min. 10.

Niedziela (2.): Makarego — Strzeżysława. Wschód słońca o godz. 7. min. 58, zachód o godz. 4. m. 11.

Z życia towarzyskiego. Pan Franciszek Kalinowski, urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń, ze Lwowa, zaręczył się z panną Stanisławą de Montegello w Jarosławiu.

Dr Maurycy Ambes, adwokat krajowy, zaręczył się z panną Gustawą Diamandówną, córką Maurycego [illegible]

Na pomnik dla ś. p. Jana Lama nadesłał do naszej Administracji p. Józef Bocheński 5 złr., p. Albert Wilczyński 2 złr. — razem z poprzedniemi 342 złr. 65 ct.

Dla wdowy z czworgiem [illegible] c. k. żandarmie i obłąkanego brata (nieuleczalnego), byłego praktykanta c. k. Namiestnictwa p. Wł. Kw. nadesłał p. L. B. 1 złr.

Dla pogorzelców Doliny złożyli w Prezydjum Magistratu pp. N. Hetman, diak u św. Jura 47 sztuk, zaś p. Stefan Witkowski 29 sztuk odzieży.

Dla weteranów polskich z roku 1831 złożyli w naszej Administracji zamiast życzeń noworocznych p. Edward Marynowski 10 złr., p. Franciszek Słomkowski 1 złr., p. Piotr Czapczyński 2 złr., p. dr. Łobaczewski adwokat w Sanoku 10 złr., p. L. B. 1 złr., p. dr. Natan Lewenstein 5 złr., p. Albert Wilczyński 2 złr.

Dary. Księżna Sapieżyna z Bilcza, wręczyła nauczycielowi w Muszkarowie 10 złr. na zakupno przyborów naukowych dla biednych dzieci, a książę Leon Sapieha ofiarował 104 dziełek — za co zarząd szkoły składa serdeczne: Bóg zapłać!

Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Białej, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Na fundusz wdów i sierót po lekarzach w Galicji, złożono na posiedzeniu zawiązującej się „Czytelni lekarskiej" zamiast rozsyłania biletów noworocznych, na ręce dr. Jana Wiktora: dr. Wehr 1 złr., dr. Szpilman 1 złr., dr. Jaroszyński 1 złr., dr. Pisek 1 złr., dr. Jasiński 3 złr., dr. Sielski 1 złr., wet. kraj. Littich 1 złr., dr. Wiktor 3 złr., razem 12 złr.

W miejsce rozsełania i przyjmowania biletów noworocznych, złożyli w Prezydjum Magistratu na rzecz ubogich miasta Lwowa: pp. Aleksander Gnoiński 2 złr., Jan Schneider 1 złr., Karol Skibiński 50 ct., dr. Leonard Piętak 2 złr., Ludwik Janowski z Hołoska wielkiego trzywiadrową beczkę kapusty, dr. Euzebjusz Czerkawski 3 złr., p. Au i pani Sawczyńska 2 złr., dr. Józef Kolischer 5 złr.

W sprawie portretu dra Zyblikiewicza jako marszałka, pisze *Gazeta Narodowa*: Dr. Zyblikiewicz, na zapytanie Wydziału krajowego, czyli życzy sobie, iżby portret jego wisiał w sali marszałków krajowych, a ewentualnie przez kogo ma być wykonany, oświadczył wczoraj, że jest jego życzeniem, aby portret jego wykonał Matejko. Skutkiem tego Wydział krajowy odniósł się dziś do Matejki z prośbą rozpoczęcia pracy na koszt krajowego funduszu dyspozycyjnego.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Józefa Kazimierza Jakubowskiego bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Doktorat. P. Józef Jan Kołodziejczyk, rodem z Jordanowa w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Naukę języka ruskiego zaprowadzono w szkole kadeckiej w Łobzowie. Nauczycielem jest kapelan pułkowy obrz. łac. ks. Schmitt.

Sp. Kazimierz Kantak. Wszystkie berlińskie gazety onegdajsze zamieszczają wiadomość o zgonie śp. posła Kantaka w telegramach z Poznania. *Nordd. Allg. Ztg.* i *National Ztg.* krótkie zmarłemu poświęcają wspomnienia. *Nordd. Allg. Ztg.* tak pisze: „Jak nam drogą telegraficzną z Poznania donoszą, umarł tam dzisiaj rano długoletni poseł Izby deputowanych Kazimierz Kantak, na zapalenie płuc w 63 roku życia. Przywódca polskiej frakcji sejmowej, należał już od roku 1862 do Izby deputowanych. Zmarły był od roku 1867—1870 także członkiem Parlamentu i mimo wszystkich walk, jakie staczał ustawicznie z przeciwnikami jako członek frakcji polskiej, lubionym był przez wszystkie stronnictwa, mianowicie dla swego miłego i jowialnego usposobienia".

National Ztg. zaś tak pisze: „Wielkich retorycznych zdolności (?!) nie posiadał wprawdzie zmarły, ale to nie powstrzymywało go od występowania w charakterze mowcy przy każdej sposobności w interesie swej frakcji. Kwintesencją wszystkich mów jego było to, że język polski bywa uciskanym i prawa Polaków na wszystkich polach ograniczane. U rodaków swoich zażywał zmarły wielkiego szacunku i poważania, umiał też najlepiej podnosić w Sejmie ich życzenia i żale".

„Ostatnia z rodu". Pod takim tytulikiem zamieszcza *Fremdenblatt* wiadomość o śmierci p. Matyldy Szymanowskiej, urodzonej ks. Poniatowskiej, która w podeszłym wieku zmarła temi dniami w Chêne koło Genewy. Z nią — pisze *Fremdenblatt* — wstąpiła do grobu ostatnia latorośl rodu historycznego, który dał był Polsce ostatniego króla, Stanisława Augusta, i który bez porównania sławniejszym stał się z powodu bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego w bitwie pod Lipskiem. Hr. Matylda, wdowa po oficerze wojsk polskich w r. 1831, żyła przez długie dziesiątki lat na obczyźnie.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 30. grudnia. Skradziono tytoń i cygara wart. 25 zł. z trafiki przy ul. Teatralnej i czarną czapkę barankową wart. 7 zł. — Zgub. złotą broszkę wart. 16 zł. — Znal. skórę na buciki i bundę podróżną.

Kraków 30. grudnia. Rada miasta wezwana przez prezydenta dra Szlachtowskiego uczciła przez powstanie z miejsc pamięć posła Kantaka.

Na wniosek radcy miejskiego p. Juljusza Epsteina, uchwaliła Rada petycję do Ministerstwa handlu i Koła polskiego żądającą przejęcia kolei Karola Ludwika przez Rząd a nadto oświadczającą się przeciw oddaniu kolei Transwersalnej w Zarząd tejże kolei.

Na wniosek syndyka miejskiego upoważniono adwokata w Zurychu do wytoczenia procesu hrabiemu Platerowi o oddanie zbiorów naukowych, darowanych przez p. Schmidta-Ciążyńskiego gminie miasta Krakowa a przytrzymywanych w Rapperswyllu.

Uchwalono prezydentowi miasta absolutorjum z rachunku co do zaciągnięcia pożyczki 550.000 złr., na cele zakupna Zakładu gazowego od Towarzystwa desauskiego i na rozszerzenie sieci rur w całem mieście.

Na wniosek radcy miejskiego dra Hajdukiewicza zakupiono za 46.000 złr. realność od p. Pawła Brzesińskiego na pomieszczenie tamże szkoły ludowej żeńskiej.

Uchwalono przekroczenia kredytu na różne wydatki w kwocie około 3.000 złr. Co do postępowania w sprawach udzielania konsensów na szynki, restauracje itp., odesłano wypracowany projekt napowrót do sekcji prawniczej.

Wieliczka 30. grudnia. Nowo ukonstytuowana Rada miejska wybrała Wilhelma Kocha ponownie jednogłośnie burmistrzem, a Brunona Miczyńskiego zastępcą.

W Niżniowie — jak donosi *Kurjer Stanisławowski* — wykryto od dłuższego czasu prowadzoną malwersację w kolekturze loteryjnej. Szacherkę urządzał sobie kolektant w ten sposób, że stawkę grającemu na kartce loteryjnej należycie wykazywał, lecz w protokół tejże nie wciągał, deponując pieniądze postawione do swej własnej szkatuły. W ten sposób udało mu się do kilkuset złr. sprzeniewierzyć, dopiero w skutek [illegible] wygranej [illegible]-niżniowskiego wieśniaka wykryto szacherkę. Żydek, dowiedziawszy się, że sprawki wykryte, umknął, jednakowoż wkrótce udało się sprężystej komendzie żandarmerji odkryć miejsce schowku zbiega, idąc za śladem tegoż syna, który swemu zacnemu ojcu niósł pożywienie do lasku, znajdującego się za mostem kolejowym.

Wiedeń 30. grudnia. Z Nowego Jorku telegrafują do tutejszego *Extrablatt*'u, że teatr „Temple" w Filadelfji wczoraj przed południem zgorzał podczas próby; nikt nie zginął, szkoda wynosi około 300.000 dolarów (przeszło 600.000 złr.).

Z Rumunji. Ubiegłego miesiąca, podczas uroczystego nabożeństwa w kościele katedralnym obrz. łac. w Bukareszcie, udzielił arcybiskup tutejszej archidyecezji msgr. J. J. Palma wyższych święceń alumnom swego seminarjum. Pomiędzy innymi przyjął z rąk swego arcypasterza godność S. Dyakonatu p. Ludwik Noah, Krakowianin, wychowaniec szanowanego w Krakowie urzędnika p. Wincentego Szawelskiego. Tenże odbywszy studja gimnazjalne w rodzinnem swem mieście i zahartowawszy się paroletnim pobytem w jednym z zakonów krakowskich, uprosił u Stolicy Apostolskiej uwolnienie od ślubów zakonnych i poświęcił się misji w Rumunji. Wkrótce stanie na polu swego poświęcenia i stanie się pewnie chlubą swego rodzinnego grodu, a pociechą dla Polaków w tym tu kraju zostających.

Z Petersburga. *Kraj* przynosi w formie pogłoski wiadomość, że na wniosek jednego z gubernatorów ma być wydanem polecenie do wszystkich urzędników emerytów, księży i w ogóle osób pobierających płace emerytalne z rosyjskich kas rządowych, a stale lub tymczasowo w Austro-Węgrzech zamieszkałych, aby płace te zużytkowali zamieszkując stale w granicach carstwa rosyjskiego. Wniosek ten miał być tem uzasadniony, iż tak samo postępuje Rząd austro-węgierski.

Na politechnice w Zurychu pracuje obecnie 22 Polaków na wydziale chemicznym, na innych 17. Na Uniwersytecie znajduje się także kilkunastu rodaków, a mianowicie: medycynę studjuje 4 mężczyzn i tyleż kobiet, umiejętności przyrodnicze 6 mężczyzn i jedna kobieta. Małą cząstkę uczących się stanowią zraelici.

Szkoły. *St. Pt. Wiedomosti* zamieszczają taką notatkę: „W skutek przedstawień Ministerstwa oświecenia do Rady państwa otwarto w r. z. szkółki ludowe dla dzieci unitów, przyłączonych do cerkwi prawosławnej w dwóch gubernjach: lubelskiej i siedleckiej; w zakładach owych młodzież zaznajamiana jest z dogmatami prawosławia i z językiem rosyjskim. W roku nadchodzącym mają być tamże otwartemi nowe jeszcze szkoły podobne. Na szkółki ludowe przeznaczono na rok przyszły między innemi w gubernji kijowskiej rs. 12.380 i podolskiej 26.000".

Kantor małżeństw. *Kurjer Warsz.* donosi: Ponownie podjęte zostały starania o zezwolenie na otwarcie kantoru małżeństw w naszem mieście. Tym razem z odpowiedniem podaniem występuje niejaka pani Otylja Mesner, specjalistka w interesie swatowskim, dotychczas bowiem była współwłaścicielką kantoru małżeństw w Berlinie i redagowała organ informujący o kandydatach i kandydatkach do hymenu pt. *General-Anzeiger*. Przedsiębiorcza Niemka używa podobno już od dłuższego czasu wszelkich sprężyn, aby wyjednać koncesję na kantor stręczenia małżeństw. O ile nam jednak wiadomo, starania pani Mesner spełzną na niczem, gdyż władza wyższa przeciwną jest w ogóle zakładaniu podobnych kantorów w całem państwie.

Wymowny dowód rzadkiej bezstronności i otwartości żołnierskiej złożył ks. Hohenlohe, generał adjutant cesarza Wilhelma, który świeżo wydał dzieło swoje pt. „Listy strategiczne". W niem oddaje autor najzupełniejszą sprawiedliwość waleczności armji francuskiej w pamiętnej kampanji r. 1870; twierdzi bez zastrzeżenia, że każdy rodzaj broni francuskiej [illegible] wartości swojej w niczem nie ustępował niemieckiej i tylko — jak to zresztą powszechnie i profanom wiadomo — brak był [illegible] dowództwa naczelnego [illegible] ułożonego planu. Te dwa czynniki posiadała armja niemiecka i tylko dzięki im zwyciężyła Francuzów.

Przegląd niepolityczny wypadków z roku 1886.

Jeszcze tylko kilka godzin, a on, którego nazwisko jest „ośmdziesiąt sześć", przejdzie w stały stan spoczynku z uwolnieniem od taksy, od uznania, orderu i innych uciążliwości.

Równocześnie z jego przejściem do przestronnego wnętrza szanownego ojca Kronosa obije się o nasze kieszenie okrzyk domowników, stróżów i listonoszów, okrzyk entuzjastyczny na cześć młodego następcy. Zanim to jednak nastąpi, musimy wyrazić dostojnemu ojcu serdeczne ubolewanie, bo nigdy ponoś nie miał tak twardego syna do połknięcia, jak obecnie.

Jeżeli z tamtej strony służba nie lepiej jest zorganizowaną, a pomoc lekarska w nocy równie szybką, jak w pewnej pretensjonalnej stolicy, to obawiać się należy o życie ojca wieków.

Sprawozdawcy polityczni niejeden raz jeszcze szarpną sławę mającego zginąć, ale bo też mają rację.

Cóżeś ty zrobił, biedny stary? — Rzuć okiem na Europę — przypatrzże się i sądź sam siebie.

Jesteśmy w stolicy cywilizacji, damskich kapeluszy, perfum i wiadomości geograficznych.

Nadobna Francja zajętą była w tym roku wydalaniem, obalaniem, całowaniem i kiwaniem palcem w bucie. Wydalono pretendentów za brak lojalności, pocałowano Rosję, kiwano palcem w bucie Niemcom. Sardou napisał nową sztukę, francuski krytyk zrobił Sacher-Masocha sławnym Hiszpanem, a francuski sprawozdawca zmienił Lwów na jenerała Lwa, zaś arcyksięcia Rudolfa na czterdziestoletniego męża.

Z nad fal Ebru dochodziły różne wieści politycznej doniosłości, pomiędzy któremi górowały biografje nianiek, mamek i szewca, który zrobił pierwsze buciki dla młodego męczennika przyszłych rewolucyj.

Zanotować należy cenny dar, jaki otrzymaliśmy z Hiszpanji; oto teatr hr. Skarbka otrzymał ztamtąd „dach szklanny", którego jednak nie zużytkowano z obawy, ażeby ktoś nie ujrzał, co się dzieje wewnątrz...

Włochy chciały odegrać polityczną rolę, namyśliły się jednak i przyszły do przekonania, że mowa jest srebrem, ale milczenie złotem.

Anglja zajęła się wyrobem patentowanych fajerwerków, które jednak na targach europejskiej dyplomacji nie znalazły zbytu. Pyrotechnika wyśmiano, ognie sztuczne wyrzucono, a materjał skonfiskowano.

Rosja pragnie wyrobić swych jenerałów na zdolnych reżyserów, wysłała więc Kaulbarsa do Bułgarji. Ponieważ jednak tam nie p. Koźmian ale Battenberg kształcił młode siły, pokazało się przeto, że nic z nich zrobić nie można. Na bohaterów znalazłby się jeszcze materjał ale brak odpowiednich przedstawicieli [illegible] a przedewszystkiem loków [illegible] stawieniu wygwizdano reżysera a recenzje prasy go dobiły.

Tymczasem Aleksander III jest nieco chory. Dla poratowania zdrowia kazano mu ćwiczyć się w szermierce i gimnastyce szwedzkiej. Ułożono nowy regulamin co do przyjęcia zagranicznych dostojników. O ile on jest lepszym od poprzedniego, dowiemy się może z broszury p. Villaumea.

W dziennikach rosyjskich pojawiły się następujące ogłoszenia:

„Preparaty Werndla! repetjerki, wyborowy i niezawodny środek Szwarca na wytępienie upartych i zatwardziałych rewolucjonistów"....

W Niemczech obiecują i cofają się — i chcieliby i boją się. Książę Bismark jest zdrów i zadowolony. Ma on swoją pasję. Tak jak inni zbierają marki, laski i fajki, tak jego dostojność zbiera ordery. Obecnie, po otrzymaniu orderu od papieża ma już zbiór skompletowany. Zresztą wszystko w porządku.

Szlachetna rasa giermańska boryka się z resztką t. z. Polaków i to z nadzieją zwycięztwa. Obok tego zakładają się małe stany oblężenia i tym podobne drobnostki.

„Lieb Vaterland majst ruhig sein —
Jetzt steht die Wacht der Polizei"!

Szwajcarja poprzestała na wyrobie sera i zaprowadzeniu monopolu wódczanego.

A Wschód?! ten luby wschód, któremu zawdzięczamy opium, haszysz i kwestję wschodnią!

Turcja myśli, bez nadziei wymyślenia czegokolwiek, Czarnogóra się dymi, Serbja pisze pochwały dla Länderbanku a Bułgarja jeździ po Europie, zapytuje każdego co sobie życzy a robi to, co się jej podoba.

Gotowa nam ściągnąć jakie wielkie nieszczęście t. j. kongres, czyli zgromadzenie prawdziwych burzycieli pokoju. Gdziekolwiek pojawi się deputacja bułgarska, daje się słyszeć z Petersburga brzęk szabli. Nasza dualistyczna monarchja często staje się zagadkową, jak oblicze Janusa, ale niepewną jest rzeczą, czy się zdecyduje powiększyć etat in........ Gdyby była pewność, że można dostać Saloniki, to jeszcze pół biedy, ale możnaby dostać nie saloniki*) a to byłoby gorzej. Zresztą wszystko po dawnemu. Mamy Radę państwa, mamy p. t. państwo w Radzie c. k. inspektorów podatkowych i loterję. Obecnie zajmujemy się obudzeniem w masach ludu instynktów marsowych, uspionych dotąd u t. z. landszturmistów.

Kłopotaliśmy się z Węgrami, którzy mimo wycieczki Polaków do Pesztu nie chcą głaskać naszej nafty. Ponieważ jednak w ciągu istnienia dualizmu nauczyliśmy się przedziwnie z dwojga złego wybierać mniejsze, jest więc nadzieja, że podpiszemy ze względów wyższych wszystko co nam dadzą do podpisu i będzie zgoda. Ugoda z Węgrami wpłynęła korzystnie na zdrowie Ich Excelencyj ministrów, którym ciągłe przejażdżki z Wiednia do Pesztu i *retour* znakomicie polepszyły trawienie, co w czasie cholerycznym było nader ważnem. Obawiać się tylko należy, ażeby to nie [illegible] zbytnio apetytu JE. pana ministra Skarbu.

Czesi i Niemcy — korespondują ze [illegible] ostatni manifest niemiecki jest tem co zwykle [illegible] się na końcu książki, t. j. spisem o[illegible] drukarsko-politycznych...

W Galicji coraz lepiej. Jest rzeczą, że zanim się wszystko wypali, pr[illegible] ustawa o przymusowej asekuracji, nie [illegible] również wątpić o tem, że rzeki dostały ja[illegible]

*) Omyłka zecera. Powinno być: nie dostać S.

ostrzejsze polecenie trzymania się w granicach dozwolonych, sprawa indemnizacyjna wypadnie po myśli tych, którzy myślą, że pp. XXX. zajmą przynależne im naczelne stanowiska w kraju a p. Y. należycie uszczęśliwi Kraków.

Mali ludzie są zadowoleni, profesorowie (szczególnie wiejscy) wyglądają tak wybornie, że gdyby żyli za czasów Szlemila, który za jakąkolwiek cenę pragnął nabyć cień dla siebie, mogliby zrobić kolosalną fortunę... Największe korzyści jednak są te, że otrzymaliśmy nowego hrabiego, co bardzo korzystnie świadczy o perfekcji krajowej produkcji, że p. Szlachtowski uratował sławę naszej lojalności.

A nasz Lwowek? Cieszył się w tym roku Battenbergiem, obawiał się cholery i gościł Wysoki Sejm w swych murach. Co się tyczy przedstawicieli władz, to zajmowano się w tym roku: pod kawkami przyszłym dyrektorem teatru, naprzeciw ogrodu jezuickiego zmianami osobistemi w środku miasta, egzekucją podatków i obmyśleniem nowych dodatków do podatków od niedoborów. Jp. profesorowie w chwilach wolnych od zajęć parlamentarnych, dyplomatycznych i ferjalnych podpisywali słuchaczom *nomina recepta* i *frequentatur*; c. k. Policja przestała patrzeć na Dom Narodny a zwróciła swe baczne oko na Wysoki Sejm i Wydział krajowy, dr. Goldman nadarmo woła o obfitsze składki dla weteranów.

W stosunkach polsko-ruskich nastąpił zwrot bardzo korzystny. Obopólna sympatja doszła do tego stopnia, że pomieniano się na teatr. Polacy nie chodzą z zasady do swego teatru, oklaskiwali pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, a Rusini z tego samego powodu oddawali hołd talentowi Straussa.

Z tem wszystkiem możemy odważnie spoglądnąć w twarz Nowego Roku—pomimo starego deficytu i nowych podatków.

Kob

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Waldeyer, znakomity anatom europejskiej sławy, przybył do Krakowa w celu odwiedzenia prof. dr. Teichmana i jego zakładu. — Władysław Mierzwiński, według doniesień dzienników wiedeńskich, uległ smutnemu wypadkowi. W Wrocławiu podczas przedstawienia „Hugenotów“ wyskoczył miał z okna tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie nogę. Główny tenor bawi obecnie w Wiedniu, a w skutek wypadku odwołał miał kilka występów swoich na rozmaitych scenach.

Repertuar teatralny. Jutro w dzień Nowego Roku odbędzie się przedstawienie składane, z współudziałem panny Rumpf.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w sobotę d. 1. stycznia na korzyść funduszów Stowarzyszenia „Gwiazda“ (w lokalu własnym przy ul. Franciszkańskiej l. 7). Odegranem będzie: „Consilium facultatis,“ komedja Jana hr. Fredry; „Rybacz z Bajek“ monolog Wł. Władyki; „Chłopi arystokraci,“ szkic dramatyczny Wł. L. Anczyca. Początek o godz. 7. wieczór.

Na nieustającą Wystawę Jednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10) nadesłane zostały następujące obrazy i rzeźby: Grabińskiego Henryka trzy krajobrazy olejne, motywa brane „z okolic Lwowa“. Reyznera Mieczysława obraz olejny rodzajowy, motyw „z życia [illegible] siedm obrazów wykonanych akwarelą, a mianowicie „Neapolitanka“, „Florentynka“, „Przy drodze“, „Pokojowa“, „Niańka“, „W Zakrystji“, „Staruszek“. Hirschenberga Stanisława „Czerkies“, obraz olejny. Langmana Zygmunta „Przewodnik Szwajcar niosący na ramionach turystkę angielską“, karykatura wykonana w terrakocie.

W Paryżu zaczęło wychodzić nowe czasopismo *La Correspondence Moscovite*, poświęcone specjalnie traktowaniu stosunków francusko-rosyjskich.

Od Wydawnictwa. ***Na liczne zapytania w sprawie ogłoszonego przez nas doniesienia, iż od Nowego Roku prenumeratorowie „Dziennika Polskiego” będą mogli po bajecznie niskiej cenie otrzymywać wydawane w Warszawie ilustrowane pismo tygodniowe dla kobiet „Bluszcz” — odpowiadamy, że za 80 ct. miesięcznie na prowincji, a za 50 ct. w miejscu, będziemy im wysyłać nietylko tygodnik „Bluszcz”, ale i należący do niego dodatek powieściowy, dodatek mód i tablicę krojów — jednem słowem to wszystko, za co obecnie płacą kwartalnie w księgarniach 3 złr. 80 ct. „BLUSZCZ” wydawany jest w Warszawie przez p. Michała Glücksberga, a Redakcję prowadzi p. Marja Ilnicka.***

Rada miasta Lwowa.

(m.) **Lwów** 30. grudnia. Przewodniczy wiceprezydent p. Mochnacki. Początek posiedzenia o godzinie [illegible].

P. wiceprezydent zawiadamia, że na pierwszą wiadomość o pożarze Doliny wysłał dla pogorzelców 1365 bochenków chleba, 122 kilogr. mięsa, 48 litrów krup i 17 kilogr. wędlin, zebranych w drodze składki. Sto sztuk odzieży wysłane zostaną w tych dniach. Dotychczas miasto Dolina nie udało się urzędownie o pomoc do Rady miejskiej. Rada przyjęła do wiadomości wydatek 57 zł. zrobiony przez prezydenta na zakupno części wspomnianych wiktuałów.

P. Zacharjewicz interpeluje w sprawie założyć się mającej we Lwowie szkoły przemysłowej. Ministerstwo oświaty w r. 1885 zapytywało Radę miejską i Wydział krajowy, w jakiej części zechciałyby się przyczynić do urzeczywistnienia myśli założenia we Lwowie szkoły przemysłowej. W sprawie tej odbyło się posiedzenie Reprezentantów gminy i Wydziału krajowego, od tego jednak czasu sprawa ucichła i nie wiadomo, co się z nią dzieje.

P. Mochnacki odpowie na następnem posiedzeniu.

Radny p. Czerny imieniem S. H. stawia następujący wniosek nagły: Rada miejska raczy uchwalić wniesienie petycji do wys. Sejmu kraj. o uchylenie wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych od napojów i przejście nad tą sprawą do porządku dziennego, ewentualnie zaś o wyłączenie z tej ustawy miast Lwowa i Krakowa, czyli niezaprowadzania w tych miastach żadnej opłaty konsumcyjnej krajowej.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, nadto uchwalono uprosić posła dra Goldmana o wniesienie tej interpelacji, zaś posła p. Ottona Hausnera, który jest członkiem komisji podatkowej sejmowej, aby petycję tę najsilniej tak w komisji jak i w Sejmie poparł. Również uchwalono prosić o poparcie posłów pp. Smolkę, Czerkawskiego i Romanowicza.

Bezpłatne miejsca nauki muzyki w Konserwatorjum gal. Towarzystwa muzycznego nadano na przeciąg lat 3 pp. Loorman, Nowak, Gostkowski, Mochnacki, Łempicki, Krzyżanowski, Zielińskiej i Brzezickiej.

Jako zastępczynie tychże przeznaczone zostały pp.: Szanecka, Terlecka, Konst. Bielańska, Prędka, Gergowich, Korystyńska, Budzynowska i Wit Podgórski.

Następnie uchwalono rozszerzenie cmentarza dla weteranów wojsk polskich z r. 1831 o 151 kw. metrów, uchwalono wniosek dotyczący zakupna od funduszu Św. Łazarza na rzecz funduszu gminy łąki w Białohorszczy, przypadającego na dodatkowy kredyt w kwocie 1200 złr. dla rubr. VI. a fund. gm. wreszcie załatwiono w myśl uchwał odnośnej Sekcji rekursy budowlane.

Ostatnią sprawę dotyczącą budowy nowego teatru znajdą czytelnicy w osobnym artykule.

Z powodu braku kompletu przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9 wieczór.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Do komitetu pełnego wystawy krakowskiej przyjęli zaproszenia pp.: jenerał Kirschner, pułkownik inżynierji hr. Geldern Edmund, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Konstanty Przeździecki, p. Götz, z Okocimia, p. Andriolli, z Warszawy i p. Arnulf Nawratil, inspektor przemysłowy. Do komitetu pełnego uchwalono zaprosić hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Jako nowi delegaci weszli w skład komitetu: z Towarzystwa politechnicznego lwowskiego pp. Andrzej Kędzior i Józef Janowski; z Izby handlowej brodzkiej pp. Oktawian Sala i Hirsch Kapelusz.

Z Banku hipotecznego. Rada nadzorcza ck uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, wybrała oprócz dotychczasowych cenzorów filji Banku w Tarnopolu adwokatów dr. Rajmunda Schmidta i dr. Alfreda Kwiatkowskiego, cenzorami tejże filji właściciela dóbr ziemskich Juljusza Korytowskiego i adwokata w Tarnopolu dr. Włodzimierza Łuczakowskiego.

Ceny zboża z dnia 30. grudnia. 1886 r

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	7·25—8·15	7·——8·—	7·——7·75	7·50—8·30
Żyto	5·20—6·—	5·——5·70	5·——5·65	5·50—6·10
Jęczmień	4·——7·—	4·50—6·50	4·——6·50	4·75—7·25
Owies	4·25—5·—	4·25—4·75	4·25—4·45	4·60—5·10
Groch	5·70—9·—	5·50—8·50	5·50—8·25	6·——9·50
Wyka	4·50—5·10	4·25—4·75	4·50—·—	4·75—5·20
Rzepak	8·75—9·—	8·50—8·75	—·—9·—	9·——9·05
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. czer.	32·—48·—	35·—45·—	32·—42·—	35·—45·—
Konicz. biała	40·—55·—	40·—50·—	37·—50·—	40·—50·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Czerniowce, pszenica 7·— do 7·90, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 4·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·50 do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30· — do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. —·— do 10·— nominalnie. Nowy chmiel od 5·— do 45·— złr. za 56 kilo.

Okowita za 10.000 liter pret. loco Lwów złr. 22·75 do 23·25.

Okowita na termina —·— do —·— złr.

Przegląd polityczny.

Lwów 31. grudnia.

[Stara piosnka.] *Nowaj Prołom* występuje znowu z projektem podziału Galicji na zachodnią i wschodnią, czyli polską i ruską i wzywa Rusinów, aby sprawę tę poruszyli w Sejmie, Radzie państwa i na wiecach ludowych.

[Projekt noweli do ustawy propinacyjnej.] Pomiędzy przygotowanemi, ale nie wniesionemi jeszcze do Sejmu projektami Wydziału krajowego, znajduje się projekt noweli do ustawy propinacyjnej, którego celem w pierwszym rzędzie miałoby być zmniejszenie czynności i kosztów administracji funduszu propinacyjnego, a powtóre zmiana i uzupełnienie ustawy propinacyjnej w czterech punktach, z których dwa ostatnie są najważniejsze: „Kto przemysł. podlegający należytości propinacyjnej, rozpocznie w ciągu półrocza, opłacić ma należytość propinacyjną za całe półrocze bieżące.“ „Wykonywanie przedsiębiorstwa, podlegającego należytości propinacyjnej bez poprzedniego uiszczenia tej należytości, pociągać ma za sobą, jak to obecnie ma miejsce, zamiast opłacania 6 procent zwłoki, karę pieniężną w 2—12 krotnej wysokości, przypadającej do opłaty a niespłaconej należytości.

[Koncesja na budowę kolei]. Czytamy w *N. Reformie*: Margrabia Bacquehem podpisze w tych dniach koncesję na budowę kolei ze Szczakowy do Skawiec, stacji kolei skarbowej. Koncesjonarjuszami są pp. Gross i Knauer, znani w naszym kraju przedsiębiorcy budowy kolei Transwersalnej. Rząd zastrzega sobie prawo objęcia we własny zarząd ruchu na nowej kolei i zatwierdzi zarazem kosztorys, według którego wydatki na budowę mają wynosić ogółem 6 miljonów złr. Widzimy zatem, że przy obliczaniu kosztów nie bawiono się w zbytnią oszczędność, gdyż, według powyższego obliczenia, koszta budowy jednego kilometra mają wynosić sto tysięcy złr. Charakterystycznym jest pospiech, z jakim Rząd w tym wypadku postępuje. Nie należy zapominać, że ustawa, upoważniająca ministra do dawania koncesyj na budowę kolei lokalnych bez odwoływania się do Rady państwa, traci swą moc z dniem 31. grudnia br. Możnaby więc przypuszczać, że Ministerstwo chce skorzystać jeszcze w ostatniej chwili i że dlatego nadaje tę koncesję dziś, gdy jeszcze nie ma obowiązku zasięgać zdania Parlamentu. Przypuszczenie to, które uparcie nasuwa się na myśl, znajduje uzasadnienie w tem, iż pp. Gross i Knauer roszczą sobie jeszcze z czasów budowy kolei Transwersalnej pretensje do Rządu o kwotę trzech miljonów złr. Możnaby doprawdy mniemać, że genjusz bar. Piny unosi się dziś jeszcze nad pałacem Ministerstwa handlu.

[Zgromadzenie przedwyborcze.] Onegdaj odbyło się w Czerniowcach zebranie wyborców z II. grupy wielkich posiadłości, dla omówienia kandydatury na posła sejmowego w miejsce śp. bar. Jakóba Szymonowicza. Obadwa komitety wyborcze, rumuński i nierumuński zaproponowały zgodnie pana Wojciecha Zadurowicza, którego też przyjęto. Wczoraj odbywał się wybór, z którego napewne wyjdzie pan Zadurowicz.

[Zapatrywania *Pester Lloyda* na sprawę ugodową.] Organ p. Tiszy zapatruje się w następujący sposób na sprawę ugodową: Wszystkiemu jest winien p. minister Dunajewski, który na czele swych wiernych z zapoznaniem interesów monarchji walczy dla Galicji pod sztandarem naftowym. Jeżeli hr. Taaffemu nie uda się przełamać oporu p. Dunajewskiego, to będzie się musiał postarać o usunięcie go z gabinetu.

Zdanie to *Pester. Lloyda* o wytrwałości p. Dunajewskiego, gdyby było prawdziwem, byłoby bardzo pocieszającym objawem.

[W sprawie czesko-niemieckiej.] *N. fr. Presse* zajmując się w artykule wstępnym sprawą czesko-niemiecką, usiłuje wykazać, iż nie Czesi są interesowani w przywróceniu prawa państwowego, lecz szlachta feudalna, której to prawo przyznaje uprzywilejowane stanowisko. Nie Czesi mieli interes w przeszkadzaniu rozwojowi i umocnieniu się konstytucji, lecz partja feudalna, której ta konstytucja wydała się jeszcze nazbyt demokratyczną. Że naród czeski z entuzjazmem przejął się narodową ideą, że na polu literackiem, politycznem i cywilizacyjnem pracuje on nad swoim narodowym rozwojem, nad podźwignięciem i rozszerzeniem swego języka, to rzecz łatwa do zrozumienia, to odpowiada wewnętrznemu szlachetnemu popędowi, który tkwi w każdym narodzie, że jednak naród ten tak uporczywie staje w obronie przestarzałego, z narodowym rozwojem niemającego związku — owszem, sprzeciwiającego się mu prawa państwowego, to byłoby niezrozumiałem, gdyby zaraz z początku tak zwana historyczna szlachta nie potrafiła była stanąć na czele jego ruchu.

[Konferencje ministrów]. Z Wiednia donoszą pod datą 30. bm.: Węgierski minister-prezydent Koloman Tisza konferował dziś z hr. Kalnokym, sekcyjnym szefem hr. Szögyenym i był przyjmowany na dłuższej audjencji u cesarza. Hr. Szapary konferował z ministrem Dunajewskim a br. Fajerwary z hr. Welsersheimbem. Przedmiotem obrad była sprawa ugodowa, położenie zewnętrzne a wreszcie niektóre sprawy gabinetowe. Pobyt ministrów w Wiedniu i ich konferencje mają nader doniosłe znaczenie, pisze *Pol. Cor.*, a w tej chwili nie można nawet przypuszczać, jak doniosłe kwestje zostaną tam stanowczo rozstrzygnięte. Ta oficjalna notatka brzmi więc dość zagadkowo.

[Z Pilzna w Czechach] donoszą: Wczoraj wystąpiło z tutejszej Rady miejskiej 13 niemieckich reprezentantów, a to z powodu, iż Rada miejska podniosła subwencję dla teatru czeskiego z 600 złr. na 2800 zł., a odrzuciła wniosek o podwyższenie subwencji dla teatru niemieckiego z 400 zl. na 1000 zł.

[Nowa formacja armji serbskiej] odnosi się do piechoty, która zostanie powiększoną o 5 bataljonów. Nowa formacja kawalerji i artylerji zostanie odroczoną aż do czasu nabycia potrzebnej liczby koni.

[Próby rozwinięcia marynarki czarnogórskiej] spełzły dotychczas bezskutecznie — jak donosi *Pest. Lloyd* w korespondencji z Kotaru. Kapitanowie w Dulcigno zwrócili czarnogórskie papiery okrętowe i wyemigrowali, tak, że wkrótce nie będzie ani jednego większego statku pod flagą Czarnogóry. Wyemigrowało ztamtąd również mnóstwo innych wyznawców Proroka, poprostu z tej przyczyny, że nakładano na nich olbrzymie grzywny pieniężne, jeśli nie posełali dzieci swoich do szkół słowiańskich. Na miejsce tych emigrantów osiedla Rząd liczny proletarjat czarnogórski.

[Sensacyjne doniesienie.] *Kreuz Ztr.* donosi w telegramie z Paryża, że w Bułgarji objawia się ogromna niechęć dla Regencji. Czterdziestu bułgarskich oficerów opuściło kraj, udając się do Adrjanopola. Stoczterdziestu zaś do Rosji. Załogi filipopolska i sliwnicka zostały pozyskane dla Rosji. Wiadomość ta jest widocznie bardzo mętna.

[Z Petersburga] przesyła „Ajencja północna“ następujący telegram: Najwyżej rozkazano wszystkie bez wyjątku świadectwa, wydane do wyjścia prawideł z dnia 27. grudnia 1884 roku na kupno majątków w kraju zachodnim, tak osobom rosyjskiego, jak i nierosyjskiego pochodzenia, uznać za tracące moc swoją, oraz pozostawić do uznania miejscowych jenerał-gubernatorów wydawanie lub niewydawanie świadectw w tym przedmiocie.

[Z Anglji.] Do *Extrablattu* donoszą z Londynu, iż gabinet aprobował stanowisko Salisburego i raczej poświęcił kanclerza Skarbu, niż miałby zezwolić na redukcję budżetu wojskowego. Gabinet pochwalił również nawiązane z Hartingtonem rokowania, wyraził jednak mniemanie, iż gdyby Hartington nie przyjął propozycji, natenczas Rząd powinien się nie wahać wystąpić z swym programem w obec Parlamentu.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.”

(S.) **Wiedeń** 31. grudnia. *Neue freie Presse* odradza w artykule wstępnym ponownego powołania księcia Aleksandra.

(S.) **Wiedeń** 31. grudnia. Kierownik biura komercjalnego w jeneralnej Dyrekcji kolei Państwowych zaprosił reprezentantów kolei Północnej, Karola Ludwika, Łupkowskiej i Czerniowieckiej na dzień 4. stycznia na naradę celem przedsięwzięcia środków taryfowych dla ochrony galicyjskiej produkcji naftowej, w obec tego, że wzmagająca się konkurencja rosyjska zagraża nietylko galicyjskim rafinerjom lecz także egzystencji 50.000 robotników.

(S.) **Wiedeń** 31. grudnia. Konferencje ministerjalne zostały przerwane. Ministrowie obrony krajowej obradowali nad wydaniem zgodnych rozporządzeń wykonawczych do ustawy o pospolitem ruszeniu. Tisza domagał się informacji w sprawach polityki zewnętrznej. Szapary prowadził tutaj rokowania w sprawie zaciągnięcia pożyczki. Bartoss złożył przysięgę jako minister komunikacji. Sprawa cukrowa i naftowa pozostała nierozstrzygnięta.

(S.) **Wiedeń** 21. grudnia. *W. Tagbl.* donosi, że podstawą pogłosek w sprawie Villaume'a są wypadki, które ze względów politycznych muszą być zachowane w tajemnicy. Według wiadomości z Poczdamu odmawiają krewnym Villaume'a wszelkich wyjaśnień o stanie jego zdrowia.

(R.) **Wiedeń** 31. grudnia. Ministrowie węgierscy odjechali wczoraj w nocy do Budapesztu. W sprawie ugodowej nie doprowadzono do żadnego rezultatu. Dnia 4. stycznia wracają ministrowie do Wiednia.

(R.) **Wiedeń** 31. grudnia. *Fremdenblatt* polemizuje ostro z *Budapester Correspodenz*, dowodząc, że sprawa ugody cłowej może być załatwioną tylko przez zmianę przepisów wykonawczych, do czego przyczyniać się winne obydwa Rządy.

Berlin 31. grudnia. Uzbrojenie armji nowemi karabinami magazynowemi będzie dopiero na wiosnę ukończone.

Londyn 31. grudnia. Hartington odmówił wstąpienia do gabinetu.

Wrocław 31. grudnia. Na wczorajszym pogrzebie biskupa Herzoga, celebrował arcybiskup Dunder mszę żałobną.

Sofja 31. grudnia. Słychać, że ma tu przybyć hrabia Eugenjusz Zichy i zaproponować bardzo popularną i nową kandydaturę.

Berlin 31. grudnia. Doniesienie *Times* o związku rosyjsko-niemieckim zrobiło na tutejszej giełdzie pewne wrażenie.

Londyn 31. grudnia. Hartington odmówił przyjęcia przewodnictwa gabinetu.

Londyn 31. grudnia. Iddesleigh przyjął deputację bułg. bardzo łaskawie, zaznaczył jednak, że nie może nic uczynić dla Bułgarji, prócz przestrzegania obowiązujących traktatów. Bułgarja starać się powinna o porozumienie z mocarstwami, zwłaszcza temi, które w pierwszej linji są interesowane.

Berlin 31. grudnia. *Voss. Ztg.* donosi, że Francja zakupuje w Jütlandji i na wyspach duńskich w wielkiej ilości konie dla kawalerji i artylerji.

(S.) **Wiedeń** 31. grudnia. Poseł Chamiec był wczoraj na audjencji u cesarza.

(S.) **Wiedeń** 31. grudnia. Na odnośne zapytanie zakazało Ministerstwo wojny noszenia uniformu emerytom stanu inwalidów.

Berlin 31. grudnia. Marcelina Sembrich-Kochańska ukończyła swoje występy gościnne jako „Rozyna“ z niesłychanym sukcesem. Za dwadzieścia występów otrzymała w tym roku 80.000 marek.

Telegramy biura korespondencyjnego.

Wrocław 31. grudnia. Zwłoki księcia biskupa Herzoga zostały uroczyście pochowane. Arcybiskup Dinder celebrował requiem in pontificalibus.

Paryż 31. grudnia. Ambasador turecki zaprzecza doniesieniu *Journal de Deb.* o wrażeniu artykułu *Morning-Post* na sułtana.

Bukareszt 31. grudnia. Doniesienie pism wiedeńskich, jakoby ks. Aleksander miał odwidzić króla rumuńskiego, jest bezpodstawne.

Londyn 31 grudnia. Po naradzie z liberalnymi deputowanymi postanowił Hartington odmówić przyjęcia ofiarowanego przez Salisbury'ego przewodnictwa gabinetu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 30. grudnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 194·25 do 197·50, Kolei Lwów.-Czern.-Jass 232·50 do 236·50, Banku hipot. galic. 287·— do 292·—, Banku kred. gal. 215·— do 220·—. II. Listy zastawne na 100 zł. wal. austr. Banku hip. gal. 6% —·— do —·—, Banku hip. gal. 5% 100·— do 101·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 103·40 do 104·40, Banku krajowego 4½% w. a. 97·75 do 98·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·— do 101·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96·— do 97·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— do 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·— do 94·—, Towarzyst. kred. galicyjsk. ziemsk. 4½% 99·25 do 100·25 III. Listy dłużne za 100 zł. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likw. —·— do 52·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 45·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% losy w 1·15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 zł. indemnizacyjne galic. 5% 104·— do 105.—, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—. 5% Obligi komunalne Banku krajowego I. emisji 100·— do 101·—, Pożyczki krajowej z roku 1873 6% 104·— do 106·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 96·70 do 98·—, Losy miasta Krakowa 18·25 do 20·25. Losy miasta Stanisławowa 29·— do 32·—. V. Monety Dukat holenderski 5·89 do 5·99, Dukat cesarski 5·92 do 6·02, Napoleondor 9·92 do 10·02, Pół-imperjał ros. 10·26 do 10·36, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·15½ do 1·17½, 100 marek niemieckich 61·50 do 62·20, Srebro za 100 zł. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą“, druga „żądają“.

Wiedeń d. 31. grudnia godz. 10. min. 40. Akcje kredytowe 294·75, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 118·—, Kolej Karola Ludwika 195·75, Południ. —·—, Renta papierowa —·— 5% Listy zastawne galic. banku hipot. 100·—, 5% Listy zast. gal. banku hipot. (prem.) 103·25, 4½ Galicyjski bank krajowy 98·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·50. Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·97, Rubel papierowy —·—, Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 30. grudnia godz. 1. m. 48. Akcje banku tow. górn. 26·—, Węg. akcje kredyt. 303·—, Akcje anglo-austr. 113·—, Akcje banku Union 217·50, Akcje Karola Ludwika 195·25, Akcje kolei Północnej 234·—, Akcje kolei południowej 103·—, Akcje kolei Alföldzkiej 187·—, Akcje Staatsbahn 252·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 233·—, Akcje kolei węgier północno-wschodniej 172·—, Wiedeńskie losy 124·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie —·—, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 123·40, Losy Länderbanku 237·25, Węg. renta 104·10, Akcje banku związkowego 105·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·16½, Węgierskie losy 120·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 30. grudnia. godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 82·50, w srebrze 83·50. Renta w złocie 112·80, 5% austr. renta marcowa 100·95, Akcje banku austro-węg. 880·—, kredytowego 294·10, Londyn 126·10, Srebro —·—, Napoleondor 9·96 5, Dukat ces. men. 5·95, 100 marek niemieckich 61·82 5.

Berlin dnia 31. grudnia, godz. 5. min. 30. Rosyjskie banknoty 189·20, Akcje kredytowe 475·—, Lombardy 168·50, Galicyjskie 79·—, Kolei rumuńskiej 57·15, Austrjackie banknoty 161·50. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 82·25.

Telegramy zbożowe d. 30. grudnia. — Wiedeń: Pszenica —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·— do 25·25 złr. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·26 do 9·28 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (kwiec.-maj) 167.25 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 37·10 marek, olej rzepakowy —·—, marek, Paryż: mąki 195 klgr. 52·90 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 31. grudnia 13·— do 13·50, Brema: 6·75 do —·—, Hamburg: 6·60 na grudzień 6·60 na stycz.-marzec 6·50, Antwerpja: na grudzień 17·25, Newy-York: 6⅛, Filadelfja 6½.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. grudnia 1886 r

HOTEL ŻORŻA. B. br. Popper, z Wełdzirza. A. Szturmany, z Podola Rosyjskiego. O. Lidl, z Wiednia. S. Skirmunt, z Litwy. E. Małachowski, z Odesy. M. dr. Rosenstock, ze Skałatu. Wł. Tchorznicki, z Pohorylca. F. Kusche, z Łatyczewa.

HOTEL FRANCUSKI. T. Abgarowicz, z Bartyszowa. R. Bastgen, z Romanowa. O. Heilpern, z Gałacu. I. Gut, z Pragi. Dr. B. Wittlin, z Czerniowiec. E. Dawidów, z Odesy. M. Laugrock, z Krakowa. M. Nepyczko, ze Skałatu.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1go grudnia 1886 r.

Według zegaru budapeszteńskiego

Odjazd ze Lwowa

11 min. **27** przedpołud pociąg osob. do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
7 min. **07** rano, pociąg osob. do Stryja.

Przyjazd do Lwowa:

2 min. **25** w nocy, pociąg mięszany z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
8 min. **12** rano, pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja
4 min. **15** popołudniu, pociąg osobowy z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja.

Zimne i gorące

ŚNIADANIA

oraz 2425 156—0

wyborne zawsze świeże

Piwo Pilzneńskie litra 34 ct., flaszka 17 ct.
Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski.
Wina i t. p. poleca

HANDEL DELIKATESÓW

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, ulica Chorążczyzna.

Jedwab „Monopol"

Podług analizy

p. prof. dra Godeffroy w Wiedniu, w laboratorjum ogóln. austrj. Tow. aptekarzy.

Jakość	szerokość	wilgotność	zawartość popiołu	materyj w wodzie rozpuszczalnych
10	58 cm.	8·791 prc.	1.317 prc.	1·90 prc.
12	60 cm.	8·867 prc.	1·253 prc.	2·20 prc.

. . . Z rezultatu analizy okazuje się, że wprowadzona w handel przez przemysłowca jedwabniczego **G. Henneberga** w Zurychu marka **„Jedwab Monopol"** jest **niefałszowanym czystym jedwabiem.** 2517 7—18

Wiedeń d. 28. lipca 1886. Zyg. *Prof. Dr. Godeffroy.*

Skład fabryczny materyj jedwabnych

G. Henneberga,

król. i ces. liweranta nadw.

w Zurychu.

Prawdziwy tylko gdy na skrawku każdego metra wyciśnięte jest **G. HENNEBERGA „MONOPOL"** Próbki odwrotną pocztą.

ZNACZNIE ZNIŻONE CENY.

R. DITMAR

we Lwowie 2775 6—0

GŁÓWNY SKŁAD

GALICYJSKIEJ NAFTY NIEZAPALNEJ.

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petrolu niewybuchowego"

sprzedaje { litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . 25 ct.
„ „ gospodarskiej „ „ . . . . 23 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowego" . . . . 33 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przy przedpłatach na częściowy odbior.

opuszczam { przy 10 litrach 3 centy na litrze
„ 25 „ 3 „ „
„ beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Tylko ulica Sobieskiego liczba 1.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

TYLKO NIEEKSPLODUJĄCA NAFTA.

Oryginalne (Noela) paryskie

SIKAWKI POŻARNE



taniej i korzystniej niż wyroby niemieckie itp.

prócz tych są inne wydoskonalone **maszyny rolnicze i narzędzia,** jakoteż **nowe gniotowniki do zielonego i suchego słodu** oraz i **pompy** do nabycia u

J. WYCHERY

we Lwowie, ulica Gródecka l. 47.

Jastrzembica 17. September 188 .

Herrn J. Wychera Lemberg.

Ich erlaube mir hiemit Ihnen mitzutheilen, dass ich von der Handdreschmaschine die ich bei Ihnen seinerzeit kaufte, ausserst zufrieden bin, da dieselbe über alle Erwartung vorzüglich 2½ Schock in einer halben Stunde Weitzen drischt, so dass ich viel mehr als Ihre Angabe, mit derselben dresche, wofür ich Ihnen meinen besten Dank sage und theile Ihnen gleichzeitig mit, dass ich in einigen Tagen nach Lemberg komme, um bei Ihnen eine Putzmaschine zu kaufen.

Ich empfehle daher Jedermann den Ankauf solcher vortheilhaften Maschinen bestens.

Hochachtungsvoll
Feibus Kratz m. p.
Gutspächter bei Sokal in Jastrzembica.

2733 9—?

ILLUSTROWANA BIBLJOTEKA SENSACYJNYCH POWIEŚCI

wychodzi w zeszytach co pięć dni.

Zeszyt pojedyńczy, objętości arkusza druku kosztuje 10 cnt. **Prenumerata miesięczna** (6 zeszytów) 50 centów.

Illustrowana bibljoteka sensacyjnych powieści podawać będzie tylko rzeczy wartościowe znanych pisarzy francuskich, niemieckich, rosyjskich itp. w wiernym przekładzie, a do każdego drugiego zeszytu dołącza się oryginalna rycina.

Wydawnictwo rozpoczęliśmy nader zajmującą powieść pt.:

„ZBAWICIELE"

która z prawdą i z życiem maluje misterja, głośnej pod tą nazwą sekty rosyjskiej. — Powieść ta obejmie 30 zeszytów. Prenumeratę i zamówienia należy adresować:

Redakcja illustrowanej bibljoteki sensacyjnych powieści
Lwów — Halicka liczba 46.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie,

pod zarządem 48 1—3

Towarz. krakowskiego Wzajemnych Ubezpieczeń

wypłaca swoim członkom począwszy od 3. Stycznia 1887 r. od udziałów wpłaconych przed 1. Października 1886 r.

5%

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1886, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filji we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem podaje się do wiadomości interesowanych, że Towarzystwo przyjmuje także od osób niebędących członkami Towarzystwa wkładki na książeczki, i oprocentowuje takowe po 4% — **zwraca zaś do zł. 1000 w. a. bez wypowiedzenia.**

Dyrekcja.

(Przedruk nieopłacamy).

C. k. konces. Spirytus członkowy

znany powszechnie pod mianem:

Klosterneuburski Płyn gośćcowy,



badany przez chemiczne laboratorjum dla sanitarno policyjnych dochodzeń, tudzież przez udzieloną c. k. koncesję i protokołowaną markę ochronną zabezpieczony, jest prawdziwym specyfikatem, przeciw

Gośćcowi i reumatyzmowi,

osłabieniom ciała, muskułów i nerwów, kurczom niektórych nerwów, lędźwi, krzyżów, części podbrzusznych i łydek, kolkom, zwichnięciom itp. — Cena: Mała flaszka 50 ct. Wielka flaszka 1 zł., pocztą 15 ct. więcej.

Centralny Skład dla rozsyłek na prowincję:

Apteka **A. Hoffmanna** w Klosterneuburgu.

Dostać można również we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Tryeście w apt. R. Prandini, w Budapeszcie w apt. Józefa v. Török, tudzież w wielu aptekach Austro-Węgierskiej monarchji. 2579 12—20

NB. Żądać należy prawdziwego **„Klosterneuburskiego Spirytusu gośćcowego"** i uważać na urzęd. zarejestr. markę ochronną.

BERNHARDYN

najnowszy francuski, wszelkim wymaganiom odpowiadający środek

przeciw siwiźnie włosów.

Cena 2 złr. Skład w aptece Zygm. Ruckera we Lwowie. 2712 6—10

GŁÓWNY SKŁAD

PIWA BUTELKOWEGO.

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, że główny skład piwa butelkowego różnego gatunku, a mianowicie:

Pilzneńskie eksportowe,
Pilzneńskie leżak,
Okocimskie marcowe,
Lwowskie marcowe z browaru Lilienfelda,
Porter krajowy i
Bock czarny,

znajduje się u mnie przy ulicy Sykstuskiej l. 14.

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.

Z poważaniem

S. WIESER.

Telefon Nr. 149 do użytku Sz. Publiczności. 2788 5—10

Zupełnie bezpieczna lampa naftowa!



Niebezpieczeństwo **eksplozji i pożaru** całkiem wykluczone.

Stłuczenie rezerwoaru naftowego niemożliwe.

Patent dla wszystkich krajów.

UNIWERSALNA LAMPA BEZPIECZEŃSTWA
PATENT SIEMANGA

Przy lampie takiej, choćby się **przewróciła,** będąc **już zaświeconą,** nafta nie może **eksplodować,** a zatem **wszelkie niebezpieczeństwo** jest **wykluczonem.**

— Prospekta na żądanie bezpłatnie. —

Jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny:

ZYGMUNT FREY,

we Lwowie. 2727 11—12

Biuro i skład ulica Sykstuska liczba 24.

SKŁADY na prowincji: w Krakowie u p. W. Skorczewskiego, w Bochni u p. P. Niedzielskiego, w Przemyślu u p. Marji Tygier, w Tarnowie u p. H. Wierzyckiego, w Kołomyji u p. J. P. Goertza. Na Bukowinie: w Czerniowcach u p. Edm. Reck.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z **pęcherzy rybich** z gumowaniem, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, tuzin 5 złr., również wszystkie gatunki **rolnes z pęcherzy rybich i gumy,** od 1 złr. do 5 złr. za tuzin, **gąbki** delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 3 złr. tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem **Gummiwaaren-Agentie, Alex. Mose, Wien I. Köllnerhofgasse 4. I. Stock.** Kompletne kolekcje wzorów 3 złr. 50 cnt.

---

67 razy odznaczone w ciągu 40 letniego istnienia.	*Nie mogłem spać. — Pańska Jana Hoffa zdrowotna czekolada słodowa powróciła mi sen i apetyt. Profes. Antoni Lorenz w Petrini, 3. lutego 1886 r.*	Na całej ziemi rozszerzone. 27000 miejsc sprzedaży.

Niezbędnemi

do utrzymania zdrowia

są oryginalne Jana Hoffa zdrowotne wyroby słodowe

(według wielokrotnych orzeczeń samych wyzdrowiałych).

Należy uważać przy zakupywaniu, aby marka ochronna (portret i podpis wynalazcy Jana Hoffa) znajdowała się na wszystkich preparatach.

JANA HOFFA
piwo zdrowotne z wyciąg. słodowym,

najlepszy środek łagodzący i utrzymujący życie, środek pożywczy i leczniczy w zastarzałych cierpieniach piersiowych i oddechowych, chudnieniu, cierpieniach żołądkowych, niestrawnościach, niedokrewności, osłabieniu nerw., hemoroidach i jako uznany najlepszy środek wzmacniający po przejściu chorób.

JANA HOFFA
piersiowe cukierki słodow.

na zaflegmienie, kaszel, chrypkę i w ogóle chor. oddech.

Poręczenie dla każdego konsumenta tworzy *67 najwyższych odznaczeń; miljon doniesień o wyleczeniu* ze wszystkich stanów i krajów świata co dzień się pomnażających; — *przeszło 400 urzędowych doniesień o wyleczeniu* z cywilnych i wojskowych szpitali od naczelnych lekarzy: *tysiące doniesień o wyleczeniu od lekarzy* pierwszorzędnych wszystkich krajów świata; *40 lat istnienia* z ciągle wzrastającem rozszerzeniem.

Podziękowania

dla wynalazcy oryginalnych Jana Hoffa zdrowotnych wyrobów słodowych, Jana Hoffa, c. k. dostawcy wielu dworów europejskich, c. k. radcy, właściciela 67 najwyższych odszczególnień i nominacyj w Berlinie i Wiedniu I., Bez. Graben, Braunerstrasse.

JANA HOFFA
zgęszczony wyciąg słod.

w zastarzałym nieżycie, dla uśmierzenia w cierpieniach płuc i piersi dla nielubiących piwa, na z łzy, przewlekłe zaflegmienie.

JANA HOFFA
słod. czekolada zdrowotna

w niedokrewności i schudnieniu, osłabieniu, nerwowości, bezsenności, smaczna i wzmacniająca. Wszelkie francuskie, angielskie, hiszpańskie i inne czekolady nie mogą się porównać ze skutkami jak Jana Hoffa czekolada zdrowotna, która powinna się znajdować w każdem gospodarstwie domowem.

Znojm, 21. marca 1886 r. Wielmożny Panie! **Nie mogę pominąć sposobności, ażeby Panu serdecznie podziękować, gdyż Jana Hoffa słodowe piwo zdrowotne przywróciło mi zdrowie, siłę i apetyt.** Ciężka choroba, bole piersi, duszące zaflegmienie piersi i żołądka zniszczyły zupełnie moje zdrowie, wszelkie używane środki nawet kuracja szpitalna były bez skutku, podczas gdy kilka razy groziło mi niebezpieczeństwo, iż stracę życie przez udar. Na moje szczęście polecono mi Jana Hoffa zdrowotne piwo słodowe, które kupiłem w Znojmie u p. L. Siegmetha. **Bogu dzięki, już po krótkiem używaniu spostrzegłem, że zaflegmienie z piersi i żołądka coraz łatwiej uchodziło, oddech bardzo utrudniony stawał się lekszym. Po użyciu 20 butelek oddechanie było lekkie, znacznie lepsze, a także powrócił mój dobry apetyt, który już zupełnie straciłem. Ustały ciągłe gniecenia w żołądku i liczne noce nieprzespane z powodu kaszlu i trudności oddechu.** Moja rodzina, która obawiała się, iż umrę, ma teraz swojego żywiciela. Cieszę się na mającą nastąpić piękną porę i będę dalej używał Pańskich nieocenionych wyrobów słodowych które każdemu cierpiącemu najsumienniej polecić mogę.

Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością **Karol Frühwirht,** w Znojmie.

Weipert, 8 kwietnia 1886 r. **W skutek polecenia lekarza dra Theumera w Weipert, używam Jana Hoffa piwo zdrowotne słodowe, które dotychczas okazało się na moje cierpienie płuc i żołądka jako wyborny środek leczniczy. Proszę ponownie o skrzynkę tego piwa,** które nie mieszkam jak najlepiej polecić w kołach moich przyjaciół i znajomych.

Z wysokim szacunkiem **J. W. Zerklör,** nauczyciel.

Męczące mnie dawniej cierpienia piersiowe i płucne po użyciu 12 butelek wybornego Jana Hoffa wyciągu słodowego **znacznie zelżały,** dlatego nie mogę pominąć sposobności, ażeby Jana Hoffa wyciąg słodowy polecić najusilniej **każdemu cierpiącemu na piersi i płuca.**

Budapeszt, 11. kwietnia 1886 r. Z wysokim szacunkiem **Izydor Török,** urzędnik kolejowy, Sigmundgasse Nr. 72.

Budapeszt, 18. sierpnia 1886 r. Wielmożny Panie! **Po dalszem używaniu Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. Przekonałem się, że coraz więcej czuję się silniejszym. Polecam więc najgoręciej ten wyborny środek każdemu cierpiącemu na płuca.**

2636 2—2 10 Z wysokim szacunkiem **Izydor Török,** Lajosgasse Nr. 209.

GŁÓWNE SKŁADY we LWOWIE: w aptekach P. Mikolascha, S. Ruckera, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, H. Blumenfelda, również J. Wewiórskiego, A. Kochanowskiego, J. Piepesa, A. Rappaporta i u K. Bałłabana. W Andrychowie A. Pukalski, Biała A. Blumenthal i R. Barok apt., Biecz: Uscher Klein, Bochnia: J. Michnik, Borszczów: M. Niemczewski apt., Borysław: S. J. Freund, Brody: M. Kulak, M. Reder, K. Witosławski apt., Brzeżany: A. Durst apt., Buczacz: L. Neumann, Czortków: L. Noss aptek., Czerniowce: J. Schnirch, A. Baver, A. Tabakar aptek., Drohobycz: J. Aichmüller aptek, F. Raczka, J. Jabłoński, Gorlice: Birn, Gródek: A. Lippus, Grzymałów: Jul. Wohlmann, Halicz: J. Ormezowski aptek, Husiatyn: W. Czerski aptek., Jarosław: J. Rohm, J. Wisłocki aptek., S. Elleuberg, Jasło: T. W. Braglewicz, J. Pollak Syn, Kołomyja: J. Sidorowicz aptek., Kopeczyńce: Znamirowski apt., KRAKÓW: K. Wiszniewski, F. Redyk, E. Stockmar, A. Siedlecki, P. Krokiewicz, K. Wilczyński aptek, Jan Janiga, Edw. Fuchs, W. Fena, Krystynopol: S. Ormezowski apt., Łańcut: Bolesław Zardecki, Mielec: Miejska apteka, Monasterzyska: L. Żarski, Juljan Motrytz aptek. i P. Dögler, Nowy Sącz: W. Filipek aptek., Oświęcim: J. Polaszek aptek., Podgórze: Skakalski aptek., Podhajce: Karzikiewicz aptek., Podwołoczyska: Józ. Tiger, Przemyśl: M. Krug, Mańkowski, Maszewski, Nachlik aptek., Rzeszów: A. Karpiński aptek., Sambor: J. Aleksiewicz aptek., K. Maresch, Sokal: E. Wysoczański aptek., Stanisławów: J. Macura, A. Amirowicz aptek., Stryj: Chalbasany aptek., Lechicki i Kosterkiewicz, Tarnopol: F. Jamrogiewicz, H. Kahane, L. Fleischmann aptek., Tarnów: W. Müldner i Sp., Henryk Kijas aptek., F. Leszczyński, T. Scharff, Wadowice: S. Korowski apt., Jan Pohl, Wygoda: J. Politzer, Zabłotów: Eug. Jenner aptek., Zaleszczyki: St. Szymowicz aptek., Złoczów: Józef Gold, Franciszek Pettesch aptek.

Polecane prawie przez wszystkich cesarsk. królewskich i książęcych lekarzy przybocznych.	**OSTROŻNOŚĆ przy ZAKUPNIE.** *Extractum malti Johann Hoffi jest do nabycia we wszystkich aptekach i wielkich handlach; należy żądać wyraźnie tylko z oryg. znakiem ochronnym* (stoj. owal z portr. i podpis. wynalazcy Jana Hoffa).	Codzień nowe wyleczenie we wszystkich dziennikach. Od 40 lat przeszło miljon wyleczeń.

Ważne dla palących!

Najnowsze francuskie

Bibułki cygaretowe „la Patrie" i „Phenomene"

fabryki **L. LEON & Cie** w Paryżu

przewyższają co do jakości wszystkie dotychczas istniejące **fabrykaty,** w dowód czego poniżej podane **świadectwo c. k. Wszechnicy lwowskiej** posłużyć może.

L. 67. ***Świadectwo.*** Niżej podpisany, na podstawie przeprowadzonego **badania chemicznego** niniejszem poświadcza, jako papierki „LA PATRIE," i „PHENOMENE", fabryki L. Leon et Cie w Paryżu **są wybornego gatunku** i nie zawierają **żadnej zgoła substancji,** którąby mogła **niekorzystnie** wpływać na zdrowie ludzkie.

Lwów dnia 25. listopada 1886. Przełożony Instytutu chem. c. k. Uniw. lw.
Prof. Dr. B. Radziszewski.

Wyłączny zastępca dla Austrji i Węgier: **J. ELSTER we Lwowie,** c. k. główny skład tytoniu i cygar Nr. 1, ul. Halicka l. 25.

Główne składy: we Wiedniu I. Żelinkagasse 11, u p. A. Steifa Synów, — w Pradze Josefplatz u p. J. Philippa.

Do nabycia we wszystkich trafikach i sklepach papierowych.

Dla uniknięcia naśladownictw zaopatrzony jest każdy listek napisem wodnym *L. Leon & Cie.* w Paryżu. 47 1—3

ANTIRHEUMATICON

dra med. i chir. Franciszka Hellera, emerytowanego Igo sekundarjusza wiedeńskiego ck. pow. szpitala.

To wewnętrznie zażywane lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jest to najpewniejszy i najspieszniej działający środek leczniczy na te słabości, albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach. 2631 5—1?

Główny skład: w **Wiedniu, apteka „pod królem węgierskim" I., Fleischmarkt 1.**

Cena flaszki **1** złr., pocztą **20** cnt. więcej za opakowanie

Tylko prawdziwe, jeżeli opatrzone tym podpisem. *Dr. Franz Heller*

Dr. Heller, ordynuje od 12. do 3. godziny we Wiedniu, I., Kohlmarkt, nr. 5.

RESTAURACJA

pod godłem:

„PILZNEŃSKIE ŹRÓDŁO"

PLAC MARJACKI, L. 3,

poleca Szanownej P. T. Publiczności

Pilzneńskie piwo
Z BROWARU AKCYJNEGO,
Okocimskie, Marcowe i Bok,
na miarę i na butelki,

oraz **Wina** doskonałe i **Miód** znakomity.

Zwracam również uwagę Szan. P. T. Publiczności na naszą wyborną

KUCHNIĘ, 2318 2—6

w której dostać można *śniadania, objady i kolacje.*

Abonamenty na *objady* i *kolacje* przyjmują się po najtańszych cenach.

KWIZDY PŁYN GOŚĆCOWY

od wielu lat wypróbowany znakomity środek przeciwko gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym.

Marka ochronna.

Używać go można ze znakomitym skutkiem przeciwko **zwichnięciu, sztywności muskułów i żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry,** dalej [illegible] **seowe kurcze (kurcze w łydkach),** przeciw [illegible] **nerwowym, obrzękłościom powstającym** [illegible] **długotrwałych obandażowań,** głównie [illegible] **do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p.,** tudzież **w podeszłym wieku na osłabienie.**

Prawdziwe do nabycia we LWOWIE

hurtownie i częściowo u pp. aptekarzy: Piotra Mikolascha, J. Beisera H., Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Zygmunta Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego.

Hurtownie w handlach materjałów aptecznych pp.: F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Prawdziwe do nabycia w KRAKOWIE

hurtownie i częściowo u pp. aptekarzy: H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, A. Siedleckiego, J. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, J. Trauczyńskiego, Konst. Wiszniewskiego.

Hurtownie w handlach materjałów aptecznych pp.: M. Jawornickiego, J. Janigi, Edw. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Dalej częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materjałów aptecznych w następujących miastach: Baranów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia, Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn, Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Gliniany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kuty, Leżajsk, Łopatyn, Mielec, Mikulińce, Milówka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn, Rozdół, Rożniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Waręż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zawałocie, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

Główny skład dla Galicji u pana I. Mikolascha aptekarza we Lwowie.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy,

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. w. a. 2703 1—0

Znajdują się także składy prawie we wszystkich miastach i miasteczkach wszystkich krajów koronnych i są ogłaszane od czasu do czasu w dziennikach prowincjonalnych.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy zakupnie tego preparatu upraszamy zwracać uwagę P. T. Publiczności, ażeby zawsze **„Kwizdy płynu gośćcowego"**, każda flaszka, jakoteż karton zaopatrzony był obok umieszczoną marką ochronną.

KOKS! KOKS! KOKS!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchni i pieców, polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań.

Za 50 kilogr. 65 cnt. wa.

Podejmujemy się **przerabiania własnym kosztem** pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; — takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

48 1—12

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.